Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 5—8 Warszawa, marzec-kwiecień 1938 r. ROK VIII

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notariatu i hipoteki

TREŚĆ

Zarząd Główny Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P. zawiadamia niniejszym Zarządy Oddziałów, że zgodnie z § 19 Statutu Związku, zwołuje na dzień 7 i 8 maja 1938 roku Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Warszawie: dnia 7 maja w siedzibie Związku przy ulicy Miodowej Nr 11 m. 14 i dnia 8 maja w lokalu Związku Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy, przy ulicy Miodowej Nr 8.

PROGRAM ZJAZDU:

Dnia 7 maja 1938 roku o godz. 17 (w lokalu Związku, ul. Miodowa 11, m. 14).

1. Otwarcie Zjazdu.
2. Wybór Prezydium.
3. Wybór Komisyj: Mandatowej, Spółdzielczej i Wnioskowej i prace tychże Komisyj.

Dnia 8 maja 1938 roku.

Godz. 10-ta minut 15. Msza Św. na intencję Zjazdu w Kościele O. O. Kapucynów przy ul. Miodowej Nr 13 przed głównym ołtarzem.

Godz. 11-ta, w lokalu Związku Pracowników Samorządowych (Miodowa Nr 8).

1. Powitanie uczestników Zjazdu.
2. Sprawozdanie Komisji Mandatowej
3. Odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego Zjazdu Delegatów z dnia 22 i 23 maja 1937 roku.
4. A. Sprawozdanie Zarządu Głównego: a) ogólne, b) kasowe, c) Nota-Teki, d) Funduszu Zapomogowego.
   B. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
   C. Udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu.
5. Kongres pracowników notariatu i hipoteki.
6. Sprawozdanie i wnioski komisji Spółdzielczej przy Zarządzie Głównym.
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego na 1938 r.
8. Uzupełniające wybory do Zarządu i wybory Ko-Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski (sprawozdanie Komisji Wnioskowej).

UWAGA: a) wnioski winny być składane na 10 dni przed terminem Zjazdu, o ile zaś dotyczą zmiany statutu Związku, winny być zgłoszone przynajmniej na 15 dni przed terminem Zjazdu.

b) podczas obrad Zjazdu Delegatów mogą być obecni członkowie Związku nie będący Delegatami. Wszelako nie mają prawa brać udziału w dyskusji ani w głosowaniu.

O informacje w sprawach Zjazdowych należy zwracać się do kancelarii Związku w Warszawie, przy ul. Miodowej Nr 11, m. 14, telefon 2.07-61.

Tadeusz Wojciechowski.

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH DECYZJI

Rok piąty biegnie od chwili, kiedy na jesieni roku 1933 dokonała się w Łodzi konsolidacja naszej organizacji, kiedy na odbytym wówczas Zjeździe Delegatów luźno ze sobą związanych placówek organizacyjnych powstał jeden ogólnopolski Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętny będzie ten Zjazd Łódzki w dziejach naszej organizacji nie tylko z uwagi na rzeczoną konsolidację, lecz i z tego powodu, że pod koniec obrad zjazdowych nadeszła z Warszawy wiadomość o ukazaniu się w Dz. U. R. P. nowego prawa o notariacie, które za jednym pociągnięciem pióra przekreśliło zarówno przeszłość, jak i przyszłość dotychczasowych pomocników-zastępców notariuszów.

Pamiętam dokładnie jak podówczas zmieniały się nasze nastroje pod wpływem otrzymanych wiadomości, jednakże zwyciężyła ostatecznie wiara we własne siły tudzież świadomość, że słuszność jest po naszej stronie, że wyrządzona nam krzywda prędzej czy później musi być naprawiona, że nabyte przez nas, naszą pracą i wysiłkiem, prawa muszą być uszanowane, gdyż nie można przejść do nowego stanu bez naszego, jako dotychczasowych pracowników, udziału i współpracy.

Ta właśnie wiara i świadomość sprawiły, iż coraz bardziej uświadamiamy sobie, że ostateczne zwycięstwo leży w silnej organizacji zawodowej i w konsolidacji wszystkich bez wyjątku pracowników notariatu i hipoteki, lecz w tym właśnie tkwi pewne ale...

Dziwnym, być może, wyda się nie jednemu z Czytelników, iż użyłem wyrazów, że „coraz bardziej uświadamiamy sobie" potrzebę istnienia silnej organizacji i dokonania w ramach tej organizacji konsolidacji wszystkich pracowników, skąd łatwo wywnioskować można, że ta świadomość nie jest udziałem wszystkich. Niestety, tak jest i dla dobra sprawy nie należy tego ukrywać, że tylko jednostki bardziej światłe, bardziej uspołecznione, zdając sobie sprawę, iż dążymy naoślep do zaprzepaszczenia osiągniętych zdobyczy, iż sami przez swoją bierność pomagamy procesowi bezwładu, starają się swoją pracą i energią proces ten powstrzymać i skierować bieg wypadków na inne tory.

Gdybyśmy tylko pobieżnie rozpatrzyli bilans naszych zdobyczy za ostatnie kilka lat od chwili Zjazdu w Łodzi, z przykrością musielibyśmy stwierdzić, że stale „drepczemy" w miejscu, żeśmy się nie posunęli ani o krok naprzód, że zainteresowania nasze nic a nic się nie wyidealizowały, że w pracach organizacyjnych stale przyjmują udział jedne i te same osoby, że nie ma „ochotników" do zluzowania tych ofiarników, aby choć przez jeden rok dać im wytchnąć i umożliwić przez to nabranie nowych sił do tym owocniejszej pracy, że na zebrania, czy odczyty albo konferencje przychodzi w najlepszym razie 20% członków, reszta ma w tym czasie „coś lepszego" do roboty, bo w zasadzie to i poco chodzić na zebrania i marnować drogi czas, kiedy i tak Związek nic nie daje. Tak rozumuje większość członków, tak niestety rozumują i ci, którzy nie należą do Związku i dlatego przeważnie nie zdradzają ochoty do zapisania się w nasze szeregi.

Rozpatrzmy tedy, czy mają rację i jakie przytaczają motywy na usprawiedliwienie takiego a nie innego swego stanowiska?

Dla charakterystyki przytaczam szereg rozmów, jakie miałem w ostatnich czasach na powyższe tematy.

Pytam tedy jednego ze starszych pomocników, dlaczego nie należy do Związku?

Odpowiada mi szczerze: „Poco? Cóż mi Związek da i czy wogóle dać mi co może. U nas w notariacie kto chce może pracować, nikt go się nie pyta, czy należy do Związku. Ot naprzykład, gdybym chciał zostać w tej chwili choćby kelnerem, to bez uprzedniego zapisania się do związku kelnerów i wykazania swych kwalifikacyj nigdzie nie dostanę pracy; to samo w innych zawodach, ale u nas to nie potrzebne".

Pytam drugiego, młodszego o to samo.

Ten już inaczej motywuje swoją abstynencję do Związku.

Jego zdaniem Związek potrzebny jest tylko dla zastępców, a nie dla „szarego", jak się wyraził, pracownika notariatu.

Pytam się z kolei naszych dyplomowców, czy się chyba uważają nie za pracowników notariatu, skoro nie należą do Związku.

Padają najprzeróżniejsze odpowiedzi: jedni uważają, że z tych lub innych powodów nie mogą należeć do naszego Związku, inni — że nie stać ich na płacenie składek itd.

Tak samo ma się z pracą dla Związku i dla pisma. Jedni się „wykręcają", że nie umieją, inni, że nie mają czasu, inni wreszcie na wszystko się godzą, lecz nic nie robią.

Przykre odniosłem wrażenie na ostatnim dorocznym Walnym Zgromadzeniu Oddziału Warszawskiego, gdy postawiony został wniosek o zmuszenie wszystkich referentów do pracy dla pisma przez publikowanie nazwisk tych, którzy obowiązku swego nie spełnią. Gdyby grom padł wówczas na salę obrad, nie sprawiłby takiego zamieszania, jak ów wniosek, który nb. upadł. Nie będzie z mej strony przesadą stwierdzić, iż

biorąc pod uwagę dotychczasowe moje wysiłki, wniosek taki i w innych Oddziałach cieszył by się takim samym powodzeniem.

Przykro mi, że o tych smutnych rzeczach muszę pisać, łudzę się jednak nadzieją, iż może w ten sposób poruszę, zawstydzę i skłonię do pracy i wysiłku naszą ospałą społeczność.

Nadto mam na uwadze inny jeszcze cel, cel być może najważniejszy: przyszłość notariatu, która, jak dotychczasowe wyniki wskazują, winna się wspierać przede wszystkim na dobrze zorganizowanych zastępach dotychczasowych pomocników, świadomych swych celów, praw i obowiązków, lecz mających zarazem zabezpieczoną przyszłość w odpowiednim znowelizowaniu art. 131 i 145 prawa o notariacie. A może ja jestem w błędzie, może rzeczywiście ci wszyscy, którzy do istnienia Związku nie przywiązują zbytniej wagi i potrzeby należenia do niego nie odczuwają, — mają rację, może słuszniej będzie: nie opierać notariatu na zorganizowanych zastępach pracowniczych, a uzupełniać ich szeregi ludźmi przygodnymi, ludźmi z ulicy, ludźmi nie ujętymi w żadne karby organizacyjne?

Nie. — Tylko pracownicy krótkowzroczni, nie doceniający potrzeby organizowania się, nie rozumiejący korzyści, płynących z należenia do organizacji, i nie odczuwający potrzeby pracy dla ogółu, — mogą w ten sposób rozumować. Tylko ciasny egoizm może im dyktować zajęcie stanowiska, mającego na celu wyłącznie własne korzyści, które mogą się w niedalekiej przyszłości okazać problematycznymi, gdy tylko runie gmach, na którego budowę nie chcieli poświęcić ani jednej złotówki, ani jednej minuty czasu, i o los którego wcale się nie troszczyli. Tylko pracodawcy, nie rozumiejący zarówno własnej korzyści, jak i korzyści całego aparatu, tudzież nie troszczący się o przyszłość instytucji, będą tolerowali u siebie pracowników nie zrzeszonych, pracowników nie ujętych w żadne ramy organizacyjne, chodzących luzem.

Pisało się i mówilo na ten temat bardzo dużo, lecz to żadnego skutku nie odniosło. Praca w terenie idzie opornie, a składa się na to nie tylko niechęć jednostek, lecz przede wszystkim niemożność dotarcia do nich, gdyż pojedyńczych warsztatów pracy jest więcej, aniżeli dużych skupisk, jak Warszawa, Łódź, Lublin czy Poznań lub inne większe miasto, w którym liczba kancelaryj i zatrudnionych w nich pracowników jest większa. Ale i w dużych skupiskach dzieje się nie najlepiej, o czym mowa jest na innym miejscu.

Dlatego też należy powitać z całym uznaniem zainicjowanie przez Zarząd Główny zwołania w niedalekiej przyszłości ogólnopolskiego kongresu pracowników notariatu i hipoteki, lecz niestety i tu, jak w każdym zresztą wypadku, nie jesteśmy jednomyślni. Jedni są gorącymi zwolennikami tego przedsięwzięcia, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, iż pchnie to naprzód sprawę konsolidacji pracowniczej i zjednoczy nas wszystkich w jednej ogólnopolskiej organizacji, która nareszcie będzie w możności ujęcia w swoje ręce inicjatywy w przedmiocie nadzoru nad zawodowością i etyką rzesz pracowniczych, inni, co prawda w mniejszości, nie wierzą w pomyślne rezultaty kongresu i doradzają odłożenie go ad calendas graecas.

Jak wiemy kongres projektowany jest na Zielone Świątki, zależy tylko, czy za tą datą wypowie się większość, czy też za inną.

W tej chwili nie chodzi mi oto, czy kongres odbędzie się w ten lub inny dzień. Jest to dla mnie osobiście sprawa mniej ważna, choć ze względu na późniejszy okres urlopowy, wskazane by było wykorzystać na ten cel właśnie okres Zielonych Świąt. Dla mnie osobiście ważne jest, by kongres odbył się w tym roku i by w nim przyjmowali udział wszyscy pracownicy: zarówno zrzeszeni, jak i nie zrzeszeni, zarówno uprzywilejowani jak nie uprzywilejowani, a nawet upośledzeni, względnie mający się za upośledzonych.

Niech każdy ma możność zabrania głosu, niech każdy decyduje o swoim losie, aby później miał wyłącznie pretensję do siebie, że nad nim przejdzie życie do porządku dziennego; aby nie mówił w przyszłości, że mu związek nic nie da, bo jeżeliby związek nic nie dawał, nie należeliby inni, a jeżeli naprawdę nic nie będzie dawał, będzie to wina nasza a nie związku, do którego nie chcieliśmy należeć lub dla niego pracować; aby nie mówił, że związek istnieje nie dla „szarego" pracownika notariatu, gdyż przeciwnie niechętni zarzucają nam zbytnią „demokratyczność"; aby nie zasłaniał się, że nie stać go na składkę, gdyż w zasadzie składki są niskie, a jeżeli będziemy wszyscy do związku należeli będą one jeszcze niższe.

Termin tegorocznego Zjazdu Delegatów jest już wyznaczony, odbędzie się on w dniach 7 i 8 maja r.b.; pożądanym byłoby więc, aby nasi Delegaci przyjechali na Zjazd z konkretnymi danymi ze swego terenu co do liczby ewentualnych uczestników kongresu.

Dlatego też zwracam się z gorącym apelem do wszystkich kolegów z prowincji, aby każdy z Was nie lekceważył idei kongresu, przyjął w nim udział, a nadto w miarę możności i sił zachęcał innych do wzięcia udziału w kongresie, gdyż wymaga tego i własny interes, i powaga chwili, i przyszłość nasza jako zawodowców. Powiedzmy sobie wszyscy, że w tym wypadku musimy wykazać jednomyślność, dążąc do wewnętrznej konsolidacji wszystkich pracowników notariatu i hipoteki i do ustawowej ochrony naszych praw i stanowiska w zawodzie.

Ważne czekają nas chwile, ważne decyzje, należy się przeto do nich odpowiednio przygotować, a w żadnym wypadku nie lekceważyć...

W OBLICZU PRZEMIAN

„Nie potrzeba tego uprzytamniać, jak wojna w praktyce przekształciła stosunek wartości pracy umysłowej do pracy fizycznej — na korzyść ostatniej.

Przeciętna, uczciwa masa inteligencji zawodowej bytowaniem swym przypomina los guwernantki w szlacheckim dworze. Należy niby to do „państwa", a sympatiami i miłością tradycyjną „siermięgi" związana jest wciąż jeszcze z „chatą".

(Stefan Żeromski — „Organizacja inteligencji zawodowej").

Od wyrzeczenia przez „Duchowego Wodza Pokolenia" tych słów mija już dwadzieścia długich, brzemiennych w wypadki dziejowe lat, a problem w nich poruszony jest wciąż aktualny.

Zmieniają się mapy świata, ulegają przeobrażeniom ustroje polityczne i społeczne, a inteligencja zawodowa wciąż odgrywa rolę „guwernantki".

W rozważaniach poniższych mamy na uwadze ten odłam inteligencji zawodowej, który zwykliśmy nazywać pracownikami umysłowymi. Ludźmi pracy najemnej.

Najnowsze poglądy socjologiczne zgodne są co do tego, że pracownicy umysłowi nie stanowią odrębnej klasy społecznej. Są oni jednak kategorią (warstwą) społeczną, rekrutującą się ze wszystkich zasadniczych warstw podziału społecznego (klasa posiadająca, proletariat, warstwy pośrednie). Z klasą posiadającą łączyły i łączą jeszcze tę warstwę (pomimo różnic społecznych) pewna więź towarzyska, często pochodzenie społeczne, wspólna kultura i wychowanie. Z klasą robotniczą łączyć tę warstwę coraz bardziej poczynają zachodzące w życiu narodów i państw przemiany ekonomiczne, pauperyzacja i upodobnienie losu przeciętnego pracownika umysłowego do losu robotnika fizycznego. W dobie srożącego się kryzysu i bezrobocia nędza i głód potraktowały jednakowo obydwie kategorie pracowników.

Jeśli chodzi o Polskę to rola i znaczenie warstwy pracowników umysłowych ciągle wzrasta.

Ogólna liczba pracowników umysłowych w Polsce obliczana była w r. 1930 na 400,000 osób. W gałęziach właściwej pracy wytwórczej zatrudniony jest stosunkowo niewielki odłam, gdyż liczba pracowników umysłowych w przemyśle i górnictwie wynosi około 20% liczby ogólnej. 17% pracuje w handlu i ubezpieczeniach, 21% w komunikacji i przewozie (łącznie z urzędnikami kolejowymi i pocztowymi). Reszta to pracownicy państwowi, społeczni i samorządowi.*).

Zróżniczkowanie płac pracowniczych jest znaczne. Nic więc dziwnego, że poszczególne odłamy, zależnie od poziomu życia, dobrobytu i warunków pracy, zbliżają się do tej czy innej klasy społecznej. I tak np. zatrudnieni na najwyższych szczeblach pracy kierowniczej przez wysokość płacy (sięgającą niejednokrotnie wielu tysięcy złotych) upodobniają się całkowicie do klas posiadających. Według danych urzędowych**) w r. 1934 na ogólną liczbę 257,800 pracowników umysłowych, objętych ubezpieczeniem emerytalnym w Z.U.P. 24,9% zarabiało poniżej 120 zł. miesięcznie, 20,5% od 120 zł. do 180 zł. miesięcznie, 33,3% od 180 zł. do 360 zł., 8,5% od 360 zł do 480 zł., 8,3% od 480 zł. do 720 zł. i wreszcie 4,5% powyżej 720 zł. miesięcznie.

Okoliczność, że ogół pracowników umysłowych w niewielkiej tylko części znajduje się w bezpośredniej zależności od kapitału, pracodawcami bowiem ogromnej większości pracowników umysłowych są instytucje samorządowe, społeczne i państwo oraz fakt, że pracownicy umysłowi rozsiani są w małych grupkach i nie posiadają wielkich zakładów pracy, sprawiły, że w pierwszych latach naszego niepodległego życia państwowego nie doceniano roli i znaczenia pracownika umysłowego. Liczono się z kapitałem, brano pod uwagę żądania robotnika, zwracano się frontem do chłopa. Pracownik umysłowy stał na uboczu jak gdyby niedostrzeżony. Sprawiedliwość przyznać każe, że nie mało było w tym jego własnej winy.

Dokonywane w tym czasie próby organizowania się pracowników umysłowych cechuje nieśmiałość, brak wiary we własne siły, omijanie najkapitalniejszych zagadnień, bierność, — jako „zasada życiowa". Organizacje pracownicze, jakkolwiek często zwane „zawodowymi", mają przeważnie charakter towarzyski lub samopomocowy. Świadczą o tym niejednokrotnie same nazwy, np. Stowarzyszenie Urzędników ...z w y ż s z y m w y k s z t a ł c e n i e m. Liczba tych organizacji jest wielka, a działalność nieskoordynowana. W/g cytowanych danych urzędowych (Mały Rocznik Statystyczny 1937 r.) w r. 1935 liczba zrzeszonych w 98 związkach i 948 oddziałach prywatnych pracowników umysłowych wynosiła zaledwie 78,000 (płacących składki tylko 54,000); w tym samym roku liczba pracowników państwowych i samorządowych zrzeszonych w 53 związkach i 2525 oddziałach wynosiła 215.000 (płacących składki tylko 187.000).

Sytuacja zaczęła się poważnie zmieniać, gdy przywódcy ruchu pracowników umysłowych postanowili wkroczyć na wypróbowane przez starszą siostrzycę ruchu pracowniczego — klasę robotniczą drogi pracy i walki. Zmieniono formy organizacyjne, przystąpiono do scalania i koordynowania wysiłków poszczególnych grup pracowniczych. Powstaje Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, zorganizowana zostaje Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych. Próby walki o poprawę bytu drogą zawierania umów zbiorowych i strajków dały pozytywne rezultaty, a co najważniejsze przekonały społeczeństwo, że pracownicy umysłowi gotowi są do walki o swoje słuszne postulaty. Zawarcie wielu umów zbiorowych, przeprowadzenie szeregu strajków, odparcie prób narzucenia nowego haraczu w postaci dodatku komunalnego do podatku dochodowego i wreszcie skuteczna obrona Związku Nauczycielstwa Polskiego świadczą o dużej solidarności i wielkich możliwościach ruchu pracowniczego.

Zmianie metod pracy i walki towarzyszyło to, co jest najważniejsze: oparcie całego ruchu pracowniczego

---

*) Instytut Badań Społecznych. Tadeusz Bartnicki i Tadeusz Czajkowski. „Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych", Warszawa 1936 r.

**) Mały Rocznik Statystyczny 1937 r. Warszawa 1937 r. Tabl. 35, str. 258. roż

o niewzruszalne zasady ideologiczne i program działania. Wskazanie masom celu wysiłków.

Deklaracja społeczno-polityczna z września 1936 r. oraz tegoroczny Kongres styczniowy są dowodem, że ruch pracowniczy świadom jest swych praw i swych obowiązków względem Państwa oraz, że zdolny jest w braterskim współdziałaniu z ruchem robotniczym do walki o pracę i sprawiedliwość społeczną.

Zaszłe przemiany są tedy dowodem zerwania z dotychczasową biernością, zapoczątkowaniem nowej ery w zawodowym ruchu pracowniczym.

Na tle tych głębokich przemian, zachodzących w życiu ogółu pracowników umysłowych, zastanówmy się nad tym, czy i w jakim stopniu znajdują one w naszych poczynaniach, w poczynaniach pracowników notariatu i hipoteki, właściwy wyraz. Odpowiedź wypadnie twierdząco. Tak i w naszym światopoglądzie i w naszych metodach pracy i walki zachodzą (choć powolniej niż wśród innych grup pracowniczych) pewne przemiany. I my staramy się w organizacji zawodowej skupić ogół pracowników notariatu i hipoteki i my doceniamy potrzebę koordynowania wysiłków, dowodem czego przystąpienie do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (coprawda jako 29 z kolei zrzeszenie). I w nas budzą uczucie wstydu tego rodzaju wiadomości prasowe, jak podana w Nr. 108 z dn. 8 marca 1938 r. „Kuriera Poznańskiego" informacja, że Związek Pracowników Adwokatury i Notariatu w Poznaniu, mający obchodzić niedługo 100-lecie swego istnienia, zrzesza około 20% pracowników.

Co za tragiczną wymowę posiadają te cyfry. 100 lat! 20%!

Okoliczność, że wywody te przeznaczone są dla naszego organu związkowego zwalnia mnie od obowiązku przypominania tych wszystkich krzywd i upokorzeń, jakie przypadły nam w udziale. Krzywda, im jest większa, tym więcej zbliża do siebie pokrzywdzonych.

Myślę, że wśród nas wszystkich, wśród tych, których los jest losem „guwernantki" w dosłownym słowa tego znaczeniu (art. 131 i 145 P.oN.) nie ma już takich, którzyby z czystym sercem nie powtórzyli za Kasprowiczem:

„O wielcy i syci tej ziemi!
Cóż z wami łączyć mnie może,
Choć głodno spać się nie kładę,
Choć, miast barłogu, mam łoże?"

— — — — — — — — — — — — —

W obliczu odbywających się przemian, od zbliżającego się Kongresu pracowników notarialnych i hipotecznych, spodziewamy się tego co ogółowi pracowniczemu przyniósł styczniowy Kongres Warszawski, przede wszystkim zaś stwierdzenia, że ogół pracowników notariatu i hipoteki, oddany całym sercem i całą duszą sprawie obronności Państwa, nie ustanie w walce o pracę i sprawiedliwość społeczną. Kongres musi nas natchnąć wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

Będzie to najlepszym uzewnętrznieniem zaszłych przemian. Przemian świadczących niezbicie, że wiemy w jaki sposób i w oparciu o kogo zapewnić możemy i sobie spokojne dziś, a następnemu pokoleniu pracowników notariatu i hipoteki spokojne jutro.

L. M.

Mgr. *Florian Dorożała* — Poznań.

PRZYSZŁE PRAWO MAŁŻEŃSKIE MAJĄTKOWE

Ukazał się projekt przyszłego jednolitego prawa małżeńskiego majątkowego. Projekt wykazuje szereg inowacyj obok analogicznych przepisów obecnie obowiązujących na terenie Państwa Polskiego. Pod względem układu projekt dzieli się na cztery tytuły, które z kolei dzielą się na działy (niektóre z nich na rozdziały i oddziały) i artykuły. Pod względem materii prawnych, można projekt podzielić na dwie części, mianowicie: rządy majątkowe i instytucje prawa majątkowego — małeżeńskiego. Wśród rządów majątkowych znów projekt rozróżnia dwie grupy zasadnicze:

a) rząd powszechny,
b) rządy umowne.

RZĄD POWSZECHNY:

Stosunki majątkowe małżonków podlegają rządowi powszechnemu w wypadku, jeśli ustawa czy umowa stron nie reguluje ich w sposób szczególny. W czasie trwania małżeństwa istnieje rozdział majątkowy, albowiem każdy z małżonków zachowuje własność swego majątku zarówno osobistego, jak i dorobkowego.

Przez majątek osobisty należy rozumieć ten majątek, który małżonkowie wnoszą w chwili zawarcia małżeństwa; wszelkie inne dobra stanowią majątek dorobkowy (naprzykład: nabyty losem). Celem stwierdzenia i ujawnienia własności majątku poszczególnego każdego współmałżonków projekt wprowadza tak zwane wykazy majątku ruchomego.

Każdy z małżonków zarządza i rozporządza swym majątkiem (mąż nie ma prawa zarządu i użytkowania na majątku żony) rządzi zatym dwoje ludzi ograniczonych w administracji swego majątku jedynie względem na dobro rodziny, przy czym ograniczenie to odnosi się do zarówno majątku osobistego, jak i dorobkowego. W wyjątkowych wypadkach przewidzianych w art. 16 projektu, do zawarcia pewnych czynności wymagana jest zgoda obojga małżonków (np. zbycia lub obciążenia nieruchomości). Brak zgody lub niemożność oświadczenia woli współmałżonka zastępuje zezwolenie Sądu. Wierzyciele małżonków mogą żądać zaspokojenia z mienia każdego z nich, ponieważ z uwagi na rozdział majątkowy współmałżonków odpowiadają wobec osób trzecich osobiście zgodnie z przepisami kod. zob. Projekt dopuszcza wyjątki od tej zasady odnośnie przedmiotów wspólnego użytku, gdzie istnieje współ-

własność, regulując w tych wypadkach w sposób szczególny odpowiedzialność małżonków na zewnątrz.

Z chwilą rozwiązania małżeństwa (śmierć, unieważnienie i rozwód) ustaje rząd powszechny. Celem ustalenia działów małżonków wyodrębnia się z całego ich majątku majątek osobisty, przy uwzględnieniu obciążeń na rzecz majątku dorobkowego i odwrotnie, po czym pozostałą czystą masę majątku dorobkowego dzieli się między nimi po połowie. W razie wątpliwości majątek uznaje się za dorobkowy. (art. 5).

RZĄDY UMOWNE:

Obok rządu powszechnego projekt wprowadza rządy majątkowe oparte na woli stron. Ustanowienie rządu odmiennego od rządu powszechnego, wymaga pod rygorem nieważności formy aktu notarialnego zatwierdzonego przez Sąd. Rządy majątkowe umowne wywierają skutek wobec osób trzecich dopiero z chwilą ujawnienia ich w księdze rządów małżeńskich.

Rządy majątkowe umowne mogą małżonkowie przyjąć już w chwili zawarcia małżeństwa, lub podczas jego trwania zmieniając za ogólną zgodą rząd dotychczasowy na inny. (art. 43). Z chwilą zmiany rządu majątkowego następuje rozliczenie z dotychczasowego stanu majątkowego na podstawach i w granicach zasad dotychczasowego ich ustroju majątkowego. Przy wszystkich rządach umownych stosuje się odpowiednio postanowienia rządu powszechnego odnośnie wypadków wyliczonych w art. 51.

Projekt wprowadza cztery rządy majątkowe — umowne. *1) rząd rozdzielności:* Każdy z małżonków zachowuje własność, użytkowanie i zarząd swego majątku. Jest to system zupełnego rozdziału majątkowego, albowiem nawet rozwiązanie małżeństwa nie stwarza wspólności majątkowej (dorobkowej) w przeciwieństwie do wyżej opisanego rządu powszechnego. Na zewnątrz wobec osób trzecich współmałżonkowie odpowiadają osobiście swym majątkiem, w stosunkach wewnętrznych mają nieograniczone prawo dysponowania swym majątkiem, obowiązani jedynie do łożenia na utrzymanie rodziny.

2) rządy wspólności: Cały majątek obojga małżonków, należący do nich zarówno przed ustanowieniem tego ustroju jak i nabyty podczas jego trwania z wyjątkiem majątku osobistego stanowi wspólną własność małżonków (art. 54 § 1).

Majątek osobisty stanowi:

a) z mocy prawa:
   1) narzędzia osobistej pracy, oraz przedmioty osobistego użytku jak ubrania, bielizna, bez względu na ich pochodzenie.
   2) prawa osobiste małżonków, jak to autorskie, alimentacyjne itd. (art. 55).

b) domniemany:
   1) majątek nabyty w zamian dotychczasowego majątku osobistego,
   2) przyrost wartości majątku osobistego.

Ponadto projekt przewiduje majątek wspólny domniemany:

1) dochód z własnej pracy i staranności małżonka,
2) dochód z jego majątku osobistego.

Wspólnym majątkiem zarządzają oboje małżonkowie, jakkolwiek można zastrzec zarząd majątku jednemu z małżonków (a zatym nawet żonie) przy czym w braku wyraźnego określenia przyjmuje się, że zarząd należy do męża. Pewne czynności (art. 62 np. zobowiązanie wekslowe) wymagają zgody współmałżonka. Rozrachunki między małżonkami następują na podstawie klucza umownego, z chwilą ustania rządu wspólności. Normalnie każdy z małżonków otrzymuje na wyłączną własność po połowie z majątku wspólnego jaki pozostaje przy uwzględnieniu obciążeń. Udział przypadły małżonkowi z majątku wspólnego nie wpływa na jego prawo spadkowe po współmałżonku (np. żona dziedziczy ½ z tytułu rozwiązania rządu wspólności oraz ¼ jako żona, obok potomków zmarłego).

3) rząd wspólności dorobku: Każdy z małżonków zachowuje własność i zarząd majątku osobistego, natomiast majątek dorobkowy stanowi wspólną własność obojga małżonków. Rząd ten jest kombinacją rządu wspólności i powszechnego odnośnie ustalenia składu majątkowego w braku odmiennych zastrzeżeń w tym kierunku. Według zasad tego ustroju wspólność dorobku powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa lub podczas jego trwania, w przeciwieństwie do rządu powszechnego, gdzie dopiero rozwiązanie małżeństwa stwarza wspólność dorobku.

4) Rząd wyłączności: Każdy z małżonków zachowuje własność swego majątku. Zarząd i prawo do pożytków z całego majątku należy do jednego z współmałżonków (ewentualnie do żony). W braku zastrzeżenia domniemywa się (a nie z mocy ustawy), że zarząd i prawo pobierania pożytków należy do męża.

Dochód małżonka z własnej pracy i staranności stanowi jego majątek zastrzeżony z mocy ustawy (art. 89). W razie wątpliwości domniemywa się, że majątek jest niezastrzeżony (art. 90). Z ustaniem rządu wyłączności każdemu z małżonków przyznaje się zwrot jego własności po dokonaniu ostatecznego rozliczenia, co do majątków niezastrzeżonych.

O ile chodzi o instytucje prawa małżeńskiego — majątkowego, projekt wprowadza:

a) majątek zapasowy,
b) księgi rządów małżeńskich.

Majątek zapasowy przeznaczony jest na utrzymanie rodziny w wypadkach, gdyby małżonkowie nie mieli innych na ten cel środków (art. 102). Kto go ustanawia?:

a) małżonek ze swego majątku,
b) małżonkowie ze wspólnego majątku,
c) osoba trzecia z majątku, który daruje lub zapisuje jednemu z małżonków lub im obojgu.

Majątek zapasowy stanowią:

1) nieruchomości mające własną księgę wieczystą,
2) wierzytelności hipoteczne,
3) papiery procentowe, odpowiadające warunkom bezpieczeństwa prawnego (a nie gotówka).

Wartość majątku zapasowego w chwili jego ustanawiania nie może przewyższać 15.000,— zł.

Zarząd majątku zapasowego podlega przepisom rządu obowiązującego małżonków. Majątku tego w czasie

małżeństwa nie można zbywać, ani obciążać; nie podlega on też egzekucji na rzecz wierzycieli małżonków. Zbycie majątku zapasowego może nastąpić tylko za zezwoleniem Sądu w wypadkach wymienionych w art. 18. Można żądać unieważnienia zbycia majątku sprzecznego z przepisami prawa (art. 123).

Majątek zapasowy można wyzyskać:

a) w wypadku śmierci jego właściciela,

b) za zezwoleniem Sądu na zużycie go na cele utrzymania rodziny.

Ustanowienie majątku zapasowego wymaga formy aktu notarialnego i wpisu do księgi rządów małżeńskich.

Ujawnienie stosunków majątkowych małżonków projekt uzależnia od dokonania wpisu do ksiąg rządów małżeńskich. Wpis do księgi, która jest jawna, następuje na wniosek współmałżonka, względnie z urzędu. Wpisy uskutecznia się w Sądzie Grodzkim miejsca zamieszkania małżonków, przy czym w razie zmiany miejsca zamieszkania należy wpis wraz z załączonymi do niego dokumentami przenieść do Sądu właściwego.

B. BAZYLEWICZ, Ases. not.

NIEWYDZIELONE MORGI

Piszę pod bezpośrednim i świeżym wrażeniem autentycznych faktów, zaczerpniętych z codziennej praktyki notarialnej południowo-wschodnich krańców b. Królestwa Kongresowego.

Dotychczas klasycznym wzorem bezładu prawnego co do prawa własności nieruchomości włościańskich były uważane ziemie wschodnie, będące pod rządami X Tomu Zw. Pr., lecz gdy naocznie przekonałem się, że na ziemiach będących pod rządami Kodeksu Napoleona i specjalnych ustaw włościańskich w tym tak zwanego prawa z 11 czerwca 1891 roku, bezład prawny jest jeszcze doskonalszy niż na ziemiach wschodnich, bo tak powiem bezład rafinowany, nie mogę wstrzymać się, aby nie podzielić się z kolegami po fachu i z tymi, którym na porządku prawnym w dziedzinie własności włościańsko-rolnej, jako na podwalinie państwowości polskiej, zależy — swymi spostrzeżeniami.

Niechaj spostrzeżenia te i nasuwające się z nich wnioski przyczynią się do uzdrowienia stosunku prawnego w odniesieniu do nieruchomości włościańskich i niechaj kancelarie notarialne znajdą w nich wytyczne postępowania zgodnego z prawem, interesem publicznym i dobrymi obyczajami.

Otóż pozwalam sobie powtórzyć starą prawdę: nie wolno w Polsce szastać ziemią dowolnie, nie wolno by stopa tej ziemi bezużytecznie ginęła pod setkami milionów miedz, albo w rękach tych, którzy nic wspólnego z tą ziemią nie mają, zbyt, bowiem, szczupłe zapasy tej ziemi jak na wielomilionową rzeszę rolników-włościan, mamy. Toteż całe ustawodawstwo polskie idzie w kierunku jak największej racjonalizacji użytkowania niezbędnych dla Państwa warsztatów rolnych, utrzymania tych warsztatów pod względem ich obszaru i produkcji na wysokości możliwej w danej dobie i czułej opieki, by warsztaty te przez egoistycznie-rabunkowe gospodarowanie lub rozporządzanie się nimi nie burzyły możliwych do realizacji zasad, głoszonych uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 10 lipca 1919 r., a wcielanych w życie gospodarczo-rolne całym szeregiem ustaw i rozporządzeń, nacechowanych przymiotem dobra ogólnego.

Przecież nie dla przelotnego kaprysu ustawodawcy nie wolno rozdrabiać tak zwane grunty ukazowe poniżej 6 morgów, nie wolno sprzedawać majątków ziemskich z parcelacji lub w całości osobom nieposiadającym kwalifikacji rolniczych, lub znowuż łamać plany scaleniowe przez częściową odsprzedaż z gruntu objętego obszarem scalenia, tkwi, bowiem, w tych zakazach celowość i planowość całej akcji agrarnej ustawodawstwa polskiego zgodnego z racją stanu i realnymi możliwościami. Trudno, lecz idea w niczym nie skrępowanej indywidualnej własności w sensie nieograniczonego prawa rozporządzania się nieruchomościami rolnymi, musi ustąpić miejsca podporządkowaniu się celom dobra ogólnego, polegającego w danej dziedzinie na kontroli obrotu nieruchomościami, uskutecznianej przez władze wykonawcze, powołane do realizacji zasad agrarnej polityki polskiej.

Ograniczenia obrotu nieruchomościami ziemskimi dla większej liczby właścicieli ich wydaje się być niezrozumiałym, nieznośnym ciężarem, bo krępującym świętą zasadę swobód obywatelskich, lecz my, pracownicy notariatu, powołani w pierwszym ogniu do spisywania aktów kupna-sprzedaży nieruchomości, musimy pilnie baczyć, by akty te były zgodne z prawem, interesem publicznym i dobrymi obyczajami, by akty te ze strony prawnej nie mogły być podważone, a treść ich nie burzyłaby ustawodawczych i wykonawczych usiłowań naprawy ustroju rolnego, będącego podwaliną bytu państwowego.

Dla tego też praktykowane na większą skalę w kancelariach notarialnych wschodnich rubieży Kongresówki sprzedaże „niewydzielonych morgów" gruntów ukazowych, pomimo już swej absurdalności materialnej (gdzie jest mowa o pewnej jednostce miary, tam przywiązanie do niej w sensie prawnym określenia „niewydzielona" jest grubym błędem rozumowym), jest burzeniem ładu prawnego, jest zaciemnianiem za pośrednictwem użycia niezrozumiałych określeń, chłopa będącego w przekonaniu, że za pomocą notariusza udało mu się zrzucić niewygodne dla niego zakazy i „zarejentować" (to znaczy sporządzić akt notarialny) z gruntów ukazowych pewną przestrzeń w „niewydzielonych" morgach, hektarach, prętach itd. i... bez określenia granic!

Kancelarie notarialne w tych tysięcznych codziennych wypadkach odgrywają rolę instytucji nadającej zna-

mię wiary publicznej, a poniekąd znamię, że zawarty akt jest zgodny z prawem, interesem publicznym i dobrymi obyczajami, aktom dotkniętym nieważnością, aktom, których szata tkana z bezsensownych, nie zrozumiałych określeń i terminologii, pozostawia chłopa w przeświadczeniu, dobrego i ważnego kupna-sprzedaży pewnej przestrzeni (morgi, pręta, metra itp.) gruntu ukazowego, którą już od daty aktu uznaje za swą wyłączną własność i bronić będzie nawet przed ojcem i matką z kłonicą w ręku.

Akty takiego rodzaju przyczyniają się do utrudnienia przeprowadzenia naprawy ustroju rolnego, przysparzają pracy i bez tego zbyt obciążonym sądom sprawami, któreby w ogóle nie zaistniały, gdyby akty kupna-sprzedaży nieruchomości włościańskich odpowiadały ściśle wymogom prawnym, nie zaś zachciankom, zabobonom lub tradycjom stron, no i materialnym potrzebom kancelarii notarialnej, która ze względów życiowych musi się liczyć z miejscowymi ususami od pół wieku przyjętymi w obrocie nieruchomościami włościańskimi.

W naszym zawodzie powiedzenie, że jeżeli ja tego nie zrobię, to zrobi sąsiad, a ja pójdę z torbami, nie jest usprawiedliwieniem rozgrzeszającym, lecz jest raczej przyznaniem się do przekroczenia przepisów art. 64 Pr. o not.

Również uważam, że sporządzenie aktu sprzedaży „niewydzielonych morgów“ z gruntów ukazowych na zasadzie zaświadczenia Komisarza Ziemskiego o braku przeszkód do sprzedaży tych morgów, nie zwalnia notariusza od odpowiedzialności, jest, bowiem on sędzią prewencyjnym, samodzielnie intepretującym przepisy prawne i wiedzieć powinien, że sprzedaż z gruntów ukazowych przestrzeni mniejszej od sześciu morgów i to tak, by w osadzie sprzedawcy pozostało nie mniej od 6 morgów, a nabywana część w połączeniu z posiadanym przez nabywcę gruntem tworzyłaby również nie mniej jak 6 morgów, jest dopuszczalna li tylko w wypadku zwolnienia sprzedawanych gruntów od ograniczeń prawa z 11 czerwca 1891 roku w ustalonym do tego trybie.

Zygmunt Sieńko, Równe na Wołyniu.

KILKA SŁÓW W ODPOWIEDZI KOL. RYSZKO

W Nr. 1—2 „Notariatu-Hipoteki“ — styczeń r.b. kol. Ryszko w artykule polemicznym „Dalsze uwagi w sprawie art. 101 Prawa o notariacie“ dowodzi, że notariusz — pod sankcją nieważności czynności — nie ma prawa przesłać oświadczenia listem poleconym osobie zamieszkałej poza okręgiem jego urzędowania.

Z poglądem kol. Ryszko, jak zresztą i innych komentatorów, którzy pogląd ten podzielają, pogodzić się nie mogę, gdyż — moim zdaniem — nie ma on uzasadnienia ani prawnego, ani życiowego.

Przede wszystkim komentując przepisy prawne, należy podchodzić doń z myślą dlaczego dany przepis powstał i rozumować logicznie, gdyż — jak już nadmieniłem w jednym z moich artykułów — prawo tworzy samo życie, wprowadza w czyn ustawodawca, a wykonuje zdrowy rozum i logika ludzka.

Jeżeli z tej strony podejdziemy do komentowania art. 3 Prawa o notariacie i nie będziemy rozstrząsać poszczególnych jego wyrazów lub zdań oderwanie, a przeczytamy całą jego treść od początku do końca, to dojdziemy do przekonania, że myślą przewodnią ustawodawcy, w tym artykule, było nie tylko — jak twierdzi kol. Ryszko — „przestrzeganie zasady organizacji urzędów i właściwości terytorialnej“ — interes porządku, lecz i interes publiczny — danie możności osobom, które zgłoszą się do siedziby notariusza, sporządzania u niego czynności notarialnych, bez względu na miejsce zamieszkania tych osób i położenie miejscowości, których czynności te dotyczą. Wynika to z § 1 omawianego artykułu, który brzmi: „Notariusz pełni swe czynności w okręgu sądu okręgowego, w którym ma siedzibę, bez względu na miejsce zamieszkania osób i położenie miejscowości, których dana czynność dotyczy“. Każdy zatem notariusz nie tylko że nie może, lecz musi (pod sankcją art. 43 Prawa o notariacie) sporządzać czynności dla osób, zamieszkałych poza okręgiem jego urzędowania, skoro osoby te zgłoszą się do jego kancelarii. Zresztą czynność dokonana przez notariusza z uchybieniem przepisom art. 3 Prawa o notariacie nie jest przez to nie ważna, lecz nie ma tylko charakteru i mocy czynności notarialnej, a przecież nie wszystkie doręczenia oświadczeń wymagają doręczenia notarialnego, w większości wypadków wystarczy przesłanie ich listem poleconym. Skoro zatem wezwany otrzymał przesłane mu przez notariusza oświadczenie listem poleconym, odniesie ono dla żądającego doręczenia skutki prawne, chociażby dany notariusz nie był właściwy do dokonania tej czynności, a pozbawione będzie jedynie skutków doręczenia notarialnego. Nie może być również żadnej analogii pomiędzy przesłaniem oświadczenia przez notariusza listem poleconym a doręczeniem za pośrednictwem prawnie upoważnionego jego pracownika, gdyż w pierwszym wypadku dyspozycja należy do strony, żądającej doręczenia i notariusz nie ma prawa wyręczania się pocztą bez wyraźnego żądania tejże strony, — w drugim zaś — do notariusza. W pierwszym wypadku odpowiedzialność za skutki prawne oświadczenia ponosi strona, w drugim zaś — notariusz. Gdzież można dopatrzyć się tu analogii? W obu zresztą wypadkach notariusz może wyręczyć się swoimi pracownikami, przy tym w wypadku przesłania oświadczenia listem poleconym nawet prawnie nie upoważnionymi, ponieważ list na pocztę może odnieść i woźny notariatu. Słusznie dowodzi kol. Ryszko, że pracowników tych notariusz, wbrew przepisom art. 3 Prawa o notariacie, nie może wysyłać poza okręg swego urzędowania, lecz nic nie wspomina o tym, że przy przesyłaniu oświadczenia listem poleconym — ani notariusz, ani jego pracownicy nie potrzebują wydalać się poza okręg urzędowania danego notariusza. Cała bowiem czynność

notarialna w tym wypadku dokonaną zostaje na terenie właściwości terytorialnej tegoż notariusza. Nie widzę również w tym wypadku konkurencji (która zresztą ze względu na interes publiczny nie może być brana tu pod uwagę), gdyż wszyscy notariusze korzystają z jednakowych praw i wzajemnie się rehabilitują.

Nie można również pogodzić się ze zdaniem kol. Ryszko, że jeden notariusz może sporządzić oświadczenie w formie notarialnej i przesłać go drugiemu, w celu doręczenia, gdyż Prawo o Notariacie nie przewiduje podziału tej czynności, zresztą narażałoby to stronę na podwójne koszty, bo prócz sporządzenia oświadczenia notarialnego obciążałyby ją jeszcze koszty wniosku (podania) z żądaniem doręczenia oświadczenia, gdyż żądanie to winno być skierowane do doręczającego notariusza bezpośrednio.

Stanisław Karczewski, Wronki.

KWESTIA PRAWNA

Kiedy należy zwrócić opłaty stemplowe? W ostatnim czasie duże niezadowolenie wywołały decyzje Izby Skarbowej w Poznaniu, wydane na mocy art. 49 ustawy o opłatach stemplowych. W licznych wypadkach władze administracyjne odmówiły udzielenia zezwolenia na przejście zmiany własności nieruchomości. Po uprawomocnieniu się orzeczenia wniosła niejaka p. S. z Wronek podanie do Izby Skarbowej o zwrot zapłaconych przy zawarciu notarialnego kontraktu opłat stemplowych i komunalnych w wysokości kilkuset złotych. Izba Skarbowa w Poznaniu decyzją z dnia 13 grudnia 1937 nieuwzględniła podania na mocy art. 49 ust. 2 u. o s. z następującą motywacją: Izba Skarbowa zauważa, że twierdzenie Pani, jakoby wskutek odmowy zezwolenia na przewłaszczenie ze strony Starostwa oraz Urzędu Wojewódzkiego odnośny kontrakt kupna-sprzedaży nieruchomości stał się nieważnym — pozbawione jest trafności, gdyż jak to ustalił Sąd Najwyższy w swym orzeczeniu z dnia 13.VII. 1931 III./2 C 79/31 odmowa tego rodzaju ma jedynie ten skutek prawny, że dany kontrakt ulega rozwiązaniu z powodu ziszczenia się warunku rozwiązującego". Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 14 lutego 1938 wniesionego dalszego odwołania nie uwzględniło z motywów przytoczonych w orzeczeniu Izby Skarbowej.

Zapatrywanie Izby Skarbowej, zdaniem moim, jest niezgodne z duchem ustawy i sprzeczne z orzeczeniem Sądu Najwyższego, albowiem ostateczna odmowa zezwolenia na przewłaszczenie w myśl rozp. K. N. Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 25 czerwca 1919 powoduje rozwiązanie kontraktu obligatoryjnego, dla dopełnienia którego przewłaszczenie i wpis do księgi gruntowej miało nastąpić. To, co kontrahenci sobie dotąd świadczyli w oczekiwaniu, że otrzymają zezwolenie na przewłaszczenie, ulega zwrotowi według §§ 812 i 820 kod. cyw. Roszczenie przewłaszczenia wypływające z kontraktu kupna sprzedaży nie może być odstąpione, gdyż właściwa władza odmówiła ostatecznie zezwolenia na przewłaszczenie. Skoro władza kompetentna ostatecznie odmówiła zezwolenia, to umowa kupna staje się b e z s k u t e c z n ą. Gdyby same strony zawierające umowę uzależniły jej skuteczność od otrzymania zezwolenia na przewłaszczenie i wyraźnie czynią to zezwolenie warunkiem skuteczności umowy obligatoryjnej, to jednak należy podkreślić, że powyższa zasada ma ogólną moc we wszystkich wypadkach niezależnie od oświadczenia przez strony woli w tym kierunku, innymi słowy, że jeżeli władza kompetentna ostatecznie odmówi zezwolenia na kupującego lub jego następcę prawnego, to umowa kupna sprzedaży względnie inna analogiczna umowa o przeniesienie prawa własności z wyjątkiem umów wymienionych w art. 2 rozp. z dnia 25 czerwca 1919, u p a d a, t.j. staje się bezskuteczną — nieważną, a powzdania nie można dokonać, gdyż umowa obligatoryjna staje się nie wykonalną, albowiem sprzedawca nie może dostarczyć kupującemu prawa własności, a kupujący nie może przyjąć przewłaszczenia. Umowa taka, która ma być podstawą późniejszej umowy przewłaszczeniowej, będącej jej wykonaniem, nie jest nieważną, gdy do jej zawarcia ustawa nie wymaga otrzymania i okazania zezwolenia władzy. Umowa taka, przed uzyskaniem zezwolenia na przewłaszczenie jest tylko warunkowa, przeto strony mogą przed uzyskaniem tego zezwolenia, w oczekiwaniu jego, wypełniać przewidziane w umowie świadczenia n.p. sprzedawca może oddać nieruchomość w posiadanie, kupujący uiścić cenę kupna w całości lub części. Świadczenia te jako dane w oczekiwaniu skutku, który zamierzono osiągnąć przez czynność prawną w razie nieziszczenia się warunku, a przeto nieosiągnięcia skutku, ulegają zwrotowi w myśl §§ 812 i 820 k. c. i art. 123 kod. zob. Korzyść obejmuje wszystko to, co z uszczerbku jednego dostać się może do rąk drugiego a więc własność, prawo rzeczowe inne, obligacyjne, rezultaty pracy etc. Regułą jest obowiązek zwrotu, a obojętnym jest, czy korzyść dostała się do rąk tego, który ją odniósł przez czyn tego, kto ją utracił czy przez czyn trzeciego, albo nawet bez przyczynienia się czyjegokolwiek np. skutkiem sił przyrody. Ponieważ ustawa ma na celu niedopuszczenie przejścia nieruchomości w ręce osób nie pożądanych, wskutek czego postanawia, że warunkiem skuteczności umowy o przeniesienie prawa własności jest otrzymanie i okazanie zezwolenia na przewłaszczenie, nie zakazując zawierania umów przed otrzymaniem zezwolenia, to nie sprzeciwia się celom ustawy, jeżeli strony zawierające tę umowę będą traktowały ten warunek jako warunek rozwiązujący, postanawiając, że umowa ma być zaraz skuteczną i że pewne świadczenia mają być wykonane przed otrzymaniem zezwolenia na przewłaszczenie przez spełnienie się warunku. Takie postanowienie również upada z rozwiązaniem umowy, a wypełnione świadczenia ulegają tak samo zwrotowi w myśl powołanych wyżej przepisów. W omówionym wypadku decydujące znaczenie mają przepisy prawne wyżej cytowane także względem Skarbu Państwa, gdyż wobec rozwiązania się kontraktu należy uiszczone opła-

ty stemplowe zwrócić płatnikowi, gdyż rozwiązanie kontraktu nastąpiło z przyczyn od niego nie zależnych (vis maior). Rozwiązanie kontraktu ma te same skutki prawne jak unieważnienie kontraktu tylko wyraz ten brzmi w innym słowie (znaczeniu), jak to już wyżej określiłem. Brzmienie i motywacja wyroku Sądu Najwyższego jest jasna, a zatem nie ma podstawy, by urzędnicy wkładali w brzmienie motywacji inne znaczenie innej myśli niż ta, która wynika z nienasuwającej wątpliwości jej treści i użytych wyrazów. W myśl ustawy każdy obywatel ma równe prawa i obowiązki, a zatem przy wydawaniu decyzji należy postąpić zgodnie z duchem ustawy, gdyż przez niewłaściwą decyzję naraża się obywateli na znaczne straty.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

I. Wszelkie dowody są dopuszczalne dla stwierdzenia wniesienia przez żonę do małżeństwa mienia ruchomego i tylko poddanie tego mienia innemu rządowi majątkowemu między małżonkami, niż ustawowy rząd majątkowy, może nastąpić wyłącznie w umowie przedślubnej.

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława T. przeciwko Marii T. o wykreślenie hipoteki prawnej, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 2 grudnia 1935 r. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie uchylił i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania odesłał.

Z uzasadnienia:

...Stosownie do przepisów art. 191 i 207 k. p. c. małżonkowie inaczej jak umową przedślubną nie mogą urządzić swych stosunków majątkowych odmiennie, niż to przewiduje kodeks na przypadek niezawarcia przez małżonków umowy przedślubnej. Jeżeli więc mienie, wnoszone do małżeństwa przez żonę, chcą poddać małżonkowie posagowemu rządowi majątkowemu, który nie jest ustawowym rządem majątkowym między małżonkami i którego cechą charakterystyczną w zasadzie jest przewidziana w art. 218 i 222 k. c. niezbywalność mienia żony, wówczas inaczej, jak umową przedślubną, nie mogłaby żona udowodnić, że jej mienie zostało poddane temu rządowi. Z powyższego nie wynika jednak, aby wniesienie mienia do małżeństwa przez żonę mogło być udowodnione tylko umową przedślubną. Przeczy temu treść art. 194 k.p.c., który zezwala na udowodnienie wszelkimi środkami dowodowymi faktu wniesienia przez żonę do małżeństwa mienia ruchomego.

Z powyższego wynika, że wszelkie dowody są dopuszczalne dla stwierdzenia wniesienia przez żonę do małżeństwa mienia ruchomego i tylko poddanie tego mienia innemu rządowi majątkowemu między małżonkami, niż ustawowy rząd majątkowy, może nastąpić wyłącznie w umowie przedślubnej.

Zaskarżony wyrok narusza zatem przepisy art. 194 k. p. c., gdyż uznaje, że tylko umową przedślubną żona może udowodnić fakt wniesienia do małżeństwa mienia ruchomego, nazwanego przez nią posagiem.

Z tych względów zaskarżony wyrok ulega uchyleniu i zbędne jest wskutek tego omawianie innych zarzutów kasacji. (C. I 630/36).

II. Ustawa z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. Nr. 25 poz. 213) ma zastosowanie do wierzytelności powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r., chociażby ich zabezpieczenie hipoteczne nastąpiło po dniu 1 lipca 1932 r., byleby przed dniem wejścia w życie powołanej ustawy, to jest przed dniem 10 kwietnia 1933 r. (C. II. 1863/36).

III.

1. Sam tylko fakt wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. Nr. 25 poz. 213) nie jest zdarzeniem, na podstawie którego dłużnik mógłby żądać umorzenia egzekucji; zdarzeniem takim mogłoby być jedynie istnienie przesłanek w tej ustawie przewidzianych, od których zależy bezwarunkowe przesunięcie terminów płatności samego kapitału, a mianowicie niezaleganie z zapłatą odsetek od dnia 1 kwietnia 1933 r. dłużej niż 3 miesiące, stwierdzone dowodem na piśmie, dołączonym do pozwu.

2. Dalsze prowadzenie egzekucji, wszczętej przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów splaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. Nr. 25 poz. 213), po jej wejściu w życie jest równoznaczne z przedterminowym wypowiedzeniem kapitału wierzytelności.
(C. II. 2350/36).

IV. Dopuszczalne jest zastosowanie przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego przez analogię do wierzytelności powstałych w Rosji a płatnych w/g miejsca zamieszkania wierzyciela w Polsce, przy oparciu przerachowania na ogólnych zasadach prawnych o wypełnieniu zobowiązań z dobrą wiarą i o niedopuszczalności niesłusznego zbogacenia, z zachowaniem poszczególnych postanowień rozporządzenia waloryzacyjnego, w których znalazły odbicie powyższe ogólne zasady (por. art. 5 rozp. z 14.XII 1927 r. Dz. U. poz. 968 oraz Zb. Orz. 1930 r. Nr. 189 i za 1931 r. Nr. 101). (C I 676/36).

V. Obciążenie nieruchomości prawem ze stopniem niższym chociażby dokonane w toku sporu o przerachowanie hipoteki, wyklucza zastosowanie wyższej miary przerachowania z § 33 ust. 3 rozp. o przerach. W razie dokonania tego obciążenia przez właściciela w celu pozbawienia wierzyciela prawa do wyższego przerachowania, służy temu ostatniemu roszczenie odszkodowawcze w/g przepisów o czynnościach niedozwolonych, a także prawo odmówienia zezwolenia na wykreślenie i wydanie listu hipotecznego do czasu zapłaty roszczenia osobistego w części, przekraczającej przerachowanie prawa rzeczowego. (C III 281/35).

VI. Umowa przedwstępna z art. 62 k. z. o zawarcie umowy, dotyczącej przejścia, ograniczenia lub obciążenia prawa do nieruchomości, jest mimo niezachowania formy aktu notarialnego ważna. Nie można wprawdzie na podstawie takiej umowy wymusić zawarcia umowy stanowczej — dopuszczalne jest jednak dochodzenie odszkodowania z powodu niewykonania zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej (C II 268/37).

VII. Zabezpieczony na hipotece nieruchomości położonej na terenie b. Królestwa Kongresowego, obowiązek opłacania corocznie na wieczne czasy pewnej określonej sumy pieniężnej (renty stypendialnej) jest w myśl art. 44 u. hip. ciężarem wieczystym, podpada przeto pod pojęce „ciężaru realnego" nie zaś „długu rentowego" (p. 2 § 34 rozp. o przerach) (C I 1210/36).

VIII. 1. Zapiski właściciela przedsiębiorstwa, dotyczące poczynionych w nim obrotów, posiadają charakter dokumentów w rozumieniu art. 275 k. p. c.

2. Przedsiębiorstwo handlowe podpada pod pojęcie prawa, chronionego w myśl § 823 ust. 1 k. c.

3. Spór sądowy, toczący się o roszczenie, nie wyklucza dopuszczalności potrącenia tego roszczenia w innym sporze.

4. Wierzytelnością, dotyczącą zwrotu rzeczy samowolnie zabranych, jest także roszczenie o wynagrodzenie pieniężne zamiast żądania zwrotu rzeczy, samowolnie zabranej (C III 2198/36).

IX. Prokuratoria Generalna jest uprawniona do wytoczenia powództwa przeciwko właścicielowi lasu jako sprzedawcy części gruntu leśnego oraz nabywcom o uznanie notarialnego aktu sprzedaży tegoż gruntu leśnego za nieważny z powodu nieuzyskania zezwolenia właściwych władz oraz o wykreślenie wpisów, dokonanych na podstawie tego aktu do wykazu hipotecznego dóbr sprzedawcy, rozstrzygnięcie zaś takiego sporu podlega właściwości sądów powszechnych. (C I 1669/36).

X. Wierzyciel spadkodawcy nie może uzyskać hipoteki prawnej na nieruchomości spadkowej, jeżeli zgłosił swe prawa po nabyciu pozahipotecznym tej nieruchomości przez osobę trzecią, chociażby przed zamknięciem postępowania spadkowego (C I 951/36).

XI. Niewzruszalność nabycia przez licytację nieruchomości nie stosuje się do fikcyjnych jej nabywców, jeżeli w istocie nabywcą był dłużnik, który fikcyjnie ją obciążył, aby w drodze egzekucji uzyskać wyłączne prawo własności do nieruchomości ze szkodą prawdziwych jej właścicieli.

Sąd Najwyższy w sprawie Władysława P. przeciwko Janowi i Ewie-Eugenii małż. P. i innym o prawo własności, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 lutego 1936 r.,

zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego u c h y l i ł i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi o d e s ł a ł.

U z a s a d n i e n i e.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok 1. instancji, oddalający powództwo, wytoczone przez Władysława P. przeciwko Janowi i Ewie małż. P. Antoniemu P. i Józefowi S. o uznanie za nieważną sprzedaży przez licytację nieruchomości nr hip. 78 w Radoszycach i o uznanie jej za własność powoda w 1/8 części i Antoniego P. w 1/8 części. Roszczenia te powód tym uzasadniał, że powyższa nieruchomość pozostała w spadku po jego ojcu, który miał 8 dzieci, w tej liczbie pozwanego Jana. Pozwany Jan P. wywołał pierwiastkową regulację hipoteczną tej nieruchomości, ujawnił tylko siebie, jako jej właściciela, i po wytoczeniu powództwa o prawo własności do niej przez jednego ze swych braci fikcyjnie pożyczył od pozwanego Józefa S. 5.000 zł na weksle. Józef S. skierował do powyższej nieruchomości egzekucję swej należności i na licytacji za przeszło 4.000 zł nabyła ją fikcyjnie żona Jana P., mimo uprzedzenia jej o prawach rodzeństwa jej męża.

Skarga kasacyjna Władysława P. domaga się uchylenia powyższego wyroku i zasądzenia kosztów postępowania kasacyjnego, zarzucając wyrokowi naruszenie art. 131 u. hip. i art. 351 k. p. c. przez przeinaczenie roszczeń pozwu wskutek uznania, że zawiera on żądanie uznania licytacji za fikcyjną przez uznanie, że sprzedaż nieruchomości przez licytację nie może być kwestionowana, nawet jeśli ją dokonano celem pozbawienia kogoś jego własności, i przez pominięcie faktów, które ten zamiar stwierdzają, a mianowicie posiadania nieruchomości przez skarżącego i jego brata Antoniego, daty powstania wierzytelności pozwanego Józefa S. i nabycia nieruchomości przez żonę dłużnika.

Pierwszy zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny, gdyż z motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd nie przeinaczył roszczeń skarżącego i je rozważył.

Wobec pozostałych zarzutów kasacji należy wyluszczyć, co następuje:

Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach nr 493 Zb. Orz. z r. 1935 i nr 201 Zb. Or . z r. 1936 uznał, że rozstrzygnięcie kwestii ważności licytacji należy oprzeć na przepisach u. p. c., jeśli egzekucja była wszczęta przed dn. 1 stycznia 1933 r. Ze względu więc na ustalenia Sądu 1. instancji w niniejszej sprawie, podzielone w wyroku Sądu Apelacyjnego, dotyczące daty wszczęcia egzekucji, kwestię, czy istnieją podstawy prawne roszczeń skarżącego, należy rozstrzygnąć na podstawie przepisów u. p. c.

W myśl p. 1 art. 1180 u. p. c. unieważnieniu ulega sprzedaż przez licytację, jeśli dotyczy ona nieruchomości, która nie była własnością dłużnika. Ponadto niewzruszalność nabycia przez licytację nieruchomości nie stosuje się do fikcyjnych jej nabywców, jeśli w istocie nabywcą był dłużnik, który fikcyjnie ją obciążył, aby w drodze egzekucji uzyskać wyłączne prawo własności do nieruchomości ze szkodą prawdziwych jej właścicieli, gdyż celem przepisów ustawy nie jest ochrona działań, dokonanych celem oszukania innych osób.

Powyższemu poglądowi nie przeczą przepisy u. hip., gdyż z mocy cz. 2 art. 154 tej ustawy, jeśli tylko

nieruchomość nie przeszła na własność osoby trzeciej, działającej w dobrej wierze, właściciel prawdziwy może w drodze sądowej poszukiwać swych praw przeciwko właścicielowi, uznanemu w toku pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok narusza przepisy art. 154 cz. 2 u. hip. i art. 351 k. p. c. i ulega zatem uchyleniu, gdyż Sąd Apelacyjny pominął powołane w kasacji okoliczności, które winien był poddać swej ocenie z punktu widzenia zasad wyżej wyłuszczonych, a mianowicie Sąd Apelacyjny pominął datę wystawienia weksli na rzecz Józefa S. w związku z datą wytoczenia powództwa przeciwko Janowi P. o prawo własności do nieruchomości, fakt zaciągnięcia tego długu przez Jana P. mimo nabycia następnie przez jego żonę nieruchomości za sumę prawie równą sumie rzekomo pożyczonej oraz fakt uregulowania tytułu własności tej nieruchomości wyłącznie na Jana P., mimo uprawnień jego rodzeństwa, w związku z nabyciem nieruchomości przez licytację przez żonę Jana P. (C I 1292/36).

XII. Nabycie przez klasztor nieruchomości ziemskiej z mocy testamentu nie wymaga zezwolenia właściwych władz, przewidzianego w rozp. Rady Min. z dnia 1 września 1919 r. (Dz. U. nr. 73 poz. 428), chociażby na podstawie układu pojednawczego, kończącego sprawę z powództwa o unieważnienie testamentu, zeznanego na rzecz klasztoru, tytuł własności klasztoru był ponadto zabezpieczony umową kupna-sprzedaży, zawartą między powodem a klasztorem, przepisy zaś ustawy o wyznaniach obcych (art. 113 t. XI cz. 1 Zw. pr.) oraz art. 1429 t. X cz. 1 zw. pr., wymagające zezwolena cesarza na nabycie majątku nieruchomego przez klasztory, kościoły i cerkwie, nie obowiązują w Państwie Polskim od chwili upadku władzy zaborcy rosyjskiego. (C I 1341/36).

XIII. Posiadanie przez akceptanta wekslu bez inlosu na niego lub bez indosu in blanco, jeśli nie jest on obowiązany zwrócić weksel remitentowi, powoduje wygaśnięcie zobowiązania wekslowego. Wekslu takiego akceptant nie może wprowadzić w obieg. (C I 275/35).

ORZECZNICTWO NAJWYZSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Czy koszty komornego za lokale zajmowane przez Wydziały Hipoteczne i koszta uboczne z komornem tym związane obciążają Skarb Państwa.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, w sprawie ze skargi Kazimierza K. w Lidzie na orzeczenie Izby Skarbowej w Nowogródku z dnia 12 maja 1934 r. L. Z. O. 94/34 w przedmiocie wymiaru podatku od lokali za rok 1934, — w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 15 listopada 1937 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego - sprawozdawcy, —

uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z prawem i zarządza zwrot opłaty od skargi.

Powody.

Nakazem płatniczym Nr. 2359 b) Urząd Skarbowy w Lidzie z powołaniem się na przepisy art. art. 1 i 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 r., poz. 550 Dz. Ust., wymierzył Kazimierzowi K. pisarzowi hipotecznemu, podatek od lokalu, zajmowanego przez kancelarię hipoteczną w Lidzie.

Odwołania od tego wymiaru nie uwzględniła Izba Skarbowa w Nowogródku orzeczeniem z dnia 12 maja 1934 r. z tym uzasadnieniem, że kancelaria pisarza hipotecznego nie jest urzędem państwowym, wobec czego nie podlega zwolnieniu od podatku na zasadzie art. 3 pkt. 3 ustawy.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie wraz z odpowiedzią władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

W sprawie spornym jest tylko zagadnienie, czy urząd pisarza hipotecznego jest urzędem lub instytucją państwową i czy wobec tego lokal, przeznaczony na kancelarię tego urzędu, jest lokalem urzędowym wolnym od podatku od lokali na podstawie art. 3 pkt. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r.

Otóż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r., zawierające prawo o ustroju sądów powszechnych poz. 863/1932 Dz. Ust., w art. 297 pkt. 3 postanawia, że z dniem wejścia w życie niniejszego prawa, tj. z dniem 1 stycznia 1929 r., tracą moc obowiązującą rosyjskie ustawy o urządzeniu instytucji sądowych 1864 r. z wyjątkiem art. 548 — 555. Te właśnie nie uchylone artykuły zawierają między innymi postanowienia, dotyczące ustroju hipotecznego w Warszawskim Okręgu Sądowym, obejmującym teren b. Królestwa Kongresowego. Według zaś art. 548 dla załatwiania czynności hipotecznych tworzy się przy Sądach Okręgowych Wydziały Hipoteczne z oddzielną kancelarią i archiwum. Według zaś art. 549 Zwierzchność Wydziału Hipotecznego tworzy się z członków Sądu Okręgowego oraz sekretarza, zarządzającego hipotecznym archiwum w trybie, wskazanym w prawie hipotecznym z 14 kwietnia 1918 r. i dalszych jego uzupełnieniach.

Te same zasady powtarza prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach, zawierające przepisy hipoteczne, obowiązujące na terenie województw wschodnich poz. 510/1928 Dz. Ust. Według art. 29 tego prawa zwierzchność hipoteczna stanowi dwóch sędziów Sądu Okręgowego i pisarz hipoteczny, ma ona za zadanie rozstrząsać akty i wnioski w księgach hipotecznych zeznawane, aby im nadać znamię wiary publicznej. Jak więc z powyższych przepisów wynika, Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym jest jednym z wydziałów tego Sądu, pi-

sarz hipoteczny jest równouprawnionym z Sędziami Sądu Okręgowego członkiem zwierzchności hipotecznej, a zadaniem tej ostatniej jest nadawanie aktom hipotecznym znamienia wiary publicznej. W tych warunkach uznać należało, że Wydział Hipoteczny, wykonywując funkcje publiczne z dziedziny sądownictwa, które w naszym ustroju jest wyłącznym atrybutem władzy państwowej, podpada całkowicie pod pojęcie urzędu państwowego. Obojętną jest tutaj okoliczność, że pisarz hipoteczny nie otrzymuje wynagrodzenia ze Skarbu Państwa i — w konkretnym przypadku — sam ponosi koszty wynajmu lokalu, gdyż nie system wynagrodzenia pracowników, lecz zakres ich kompetencji decyduje o charakterze danej instytucji, a zresztą w myśl okólnika Ministra Sprawiedliwości z 22 stycznia 1923 r. Nr. 644, G. S. (23) Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 3/1923) koszty komornego za lokale dla wydziałów hipotecznych oraz koszty światła i opału w tych lokalach winny obciążać Skarb Państwa (budżet Wymiaru Sprawiedliwości).

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem, i na podstawie art. 95 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 października 1932 r. poz. 150/37, zarządził zwrot opłaty od skargi.

Warszawa, dnia 15 listopada 1937 r. — L. Rej. 6253/34.

Z ORZECZNICTWA SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

I.

NOTARIUSZOWI WOLNO TYLKO UŻYWAĆ PIECZECI UNORMOWANYCH ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA SPRAWIEDLIWŚCI Z DNIA 31.X. 1933 (Dz. U. Nr. 88, poz. 685).

U z a s a d n i e n i e:

Kwestię, w jakiej formie mają być udzielone przez notariuszów wypisy i odpisy oraz poświadczenia, reguluje prawo o notariacie w rozdziale III i IV części drugiej.

W szczególności art. 91 tego prawa stanowi, że „wypis będzie przez notariusza podpisany i zaopatrzony pieczęcią", przy czym „wypis mający więcej niż jeden arkusz będzie ponumerowany, zeszyty, oparafowany i spojony pieczęcią". Podobnie poświadczenia powinny z mocy art. 95 cyt. prawa zawierać m. in. podpis i p i e c z ę ć notariusza, a o ile poświadczony dokument zawiera więcej niż jeden arkusz, należy go po ponumerowaniu, zeszyciu i oparafowaniu spoić pieczęcią.

W art. 5 pr. o not. upoważniono Ministra Sprawiedliwości do określenia wzoru pieczęci notarialnej z godłem państwowym.

W wykonaniu cyt. przepisu Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 21 października 1933 r. (Dz. U. R. P. ur. 88 poz. 686) ustanowił d w a r o d z a j e p i e c z ę c i tłoczonych w metalu (§ 2) i to do tuszu oraz laku (§ 3). N i e p r z e w i d z i a n o t a m n a t o m i a s t p i e c z ę c i s u c h e j (w y t ł a c z a n e j w p a p i e r z e). Ani prawo o notariacie, ani cyt. rozp. nie wyjaśniają też, w jakich przypadkach ma notariusz używać jednego czy drugiego rodzaju pieczęci; jest to zatym pozostawione uznaniu notariuszów i względom celowości, (o ile oczywiście pewne szczególne normy nie zawierają wyraźnej w tym względzie wskazówki).

W omawianym przypadku notariusz umieścił na wypisie aktu notarialnego tuszowy odcisk pieczęci tłoczonej w metalu i taką samą odbitką spoił arkusze wypisu. Odpowiada to przepisom prawa o notariacie oraz wydanego na podstawie art. 5 tego prawa rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 1933 r. Odmienne, poprzednio obowiązujące w tym względzie przepisy zostały powyższymi normami — o charakterze kodyfikacyjnym uchylone — (por. także art. w Przegl. Not. Nr. 19 z r. 1937, str. 424 i 425), uchwała Sądu Apelacyjnego z dnia 29.X. 1937 r. II. Cz. X. 1092/37.

II.

UWIDOCZNIENIE ZAJĘCIA UDZIAŁU W SPADKU DOZWOLONE JEST TYLKO PRZEZ WPIS ZAKAZU ROZPORZĄDZANIA UDZIAŁEM:

U z a s a d n i e n i e.

Sąd Okręgowy przyjął, iż wpis zajęcia udziału spadkowego jest równoznaczny z wpisem ograniczenia w rozporządzeniu takim udziałem. Na wniesione dalsze zażalenie orzekł Sąd Apelacyjny, że zaskarżone rozstrzygnięcie polega na naruszeniu ustawy, a w szczególności §§ 135, 136 i 892 ust. 1 zdanie 2,894 poniem. k. c. w związku z art. 631 § 1 i 644 k. p. c. §§ 22 ust. 1, 29 i 40 ord. hip., art. XXVII przep. wpr. k. z. oraz art. LII przep. wpr. pr. egz. Mianowicie w oparciu o te normy prawne orzeka stale Sąd Apelacyjny w Poznaniu, iż o ile do spadku należą nieruchomości, u w i d o c z n i e n i e z a j ę c i a u d z i a ł u w s p a d k u d o z w o l o n e j e s t t y l k o p r z e z w p i s z a k a z u r o z p o r z ą d z a n i a u d z i a ł e m, a nie przez wpis samego zajęcia. W uchwałach z dn. 9.XII. 1935 r., 29.II. 1936 r. i 10.IX. 1936 r. (sygn. II. CZ/x/1204/35, II. CZ/x/167/36 II Cz/x/849/36 r.) Sąd Apelacyjny uzasadnił to stanowisko wywodem następującym:

Z chwilą zajęcia udziału w spadku, dłużnikom jako współspadkobiercom z mocy art. 631 § 1 kpc. nie wolno odbierać przypadłego im udziału w spadku, ani nim rozporządzać, z mocy zaś § 892 ust. 1 zdanie 2 poniem. k. c. wobec nabywcy — przez czynność prawną — prawa na nieruchomości spadkowej lub prawa na takim prawie, powyższe ograniczenie dłużników jest tylko wówczas skuteczne, gdy jest widoczne z księgi hipotecznej lub nabywcy wiadome. Przeto dla ochrony wierzyciela egzekwującego z mocy § 135 ust. 2 i 136 poniem.

k. c. utrzymanego w mocy przez art. XXVII przep. wpr. kod. zob., dopuszczalny jest w drodze swoistego sprostowania (§ 894 poniem. k. c.) wpis do księgi hipotecznej ograniczenia w rozporządzeniu zajętym udziałem w spadku (por. K. G. J. tom 38, str. A—294 i nast. Gütthe-Triebel Grundbuchordnung wyd. z r. 1923 uw. 63 i 69 przed § 13 ord. hip.). Z mocy zaś §§ 22 i 29 poniem. ord. hip. przedłożenie Wydziałowi Hipotecznemu zawiadomienia dłużnika w myśl art. 631 § 1 pkt. 1 k. p. c. przez komornika wraz z dowodem doręczenia (art. 633 kpc.) czyni zbędnym zezwolenie współspadkobierców dłużników na wpis do księgi hipotecznej zakazu rozporządzenia zajętymi udziałami w spadku. Możność zaś zajęcia udziału współspadkobiercy w spadku wynika z § 869 poniem. p. c. utrzymanego w mocy przez art. LII przep. wprow. prawo o sąd. post. egz. Pod rządem KPC. zajęcie udziału w spadku nie daje wierzycielowi prawa zastawu na przedmiotach przypadających dłużnikowi z podziału spadku (art. 644 kpc.). Natomiast z mocy § 804 poniem. p. c. takie prawo zastawu powstawało przy zajęciu dokonanym według przepisów poniem. p. c. kwestia zastawu nie była jednak istotną przy wpisywaniu zakazu rozporządzania zajętym udziałem w spadku, gdyż praktycznie mogło chodzić o wpis zajęcia na poszczególnych nieruchomościach, należących do niepodzielnego spadku. W literaturze zaś i w orzecznictwie przeważał pogląd, że prawa zastawu jako takiego nie można było wpisać na poszczególnych nieruchomościach spadkowych. Uznano natomiast, że na tychże nieruchomościach dopuszczalny jest wpis sędziowskiego zakazu rozporządzania wypływającego z zajęcia (§ 829 p. c. por. uw. 19 do § 36 ord. hip. w komentarzu Güthego-Triebla z r. 1923, łącznie z cyt. tam literaturą i orzecznictwem uw. 3. do § 859 p. c. w komentarzu Sydova — Buscha — Krantza i uw. 3 do § 2033 k. c. w komentarzu Radców Sądu Rzeszy).

Oczywiście wymaga się, by w myśl § 40 ord. hip., uprzednio dokonano wpisu spadkobierców. Przy tym komentarz Güthe'go Triebla do ordynacji hipotecznej wyraża sprzeczny z panującym pogląd, iż wpis zakazu nie dotyczy dłużnika - współspadkobiercy (gdyż tenże i tak nie może rozporządzać swym udziałem w poszczególnych przedmiotach spadku) lecz kieruje się przeciw swobodnemu w zasadzie rozporządzaniu tymi przedmiotami przez wszystkich spadkobierców i właśnie w takiej możności rozporządzania ma ich ograniczyć. Od chwili wpisu zakazu poza porozumieniem spadkobierców potrzebna jest do rozporządzania danym przedmiotem spadku także zgoda wierzyciela, na którego rzecz wpis nastąpił (por. uw. 19 do § 36 ord. hip. w komentarzu jak wyżej). Nie wdając się w zbędną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ocenę zasadności powyższej analizy prawnego charakteru wpisu zakazu rozporządzania, wystarczy jedynie uwypuklić zgodne z literaturą i orzecznictwem stanowisko wspomnianych komentatorów w sprawie dopuszczalności wpisu tegoż zakazu (a nie zajęcia) na poszczególnych nieruchomościach spadkowych (por. też tezę nr. 82 „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu) (uchwała z dnia 30 grudnia 1937 r. II. CZ/X/1237/37).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA I OKÓLNIKÓW

7) W Nr. 7 Dz. Ust. z r. 1938, pod poz. 44, zamieszczone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 26 stycznia 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 31 października 1933 r. o pieczęciach notariuszów i organów izb notarialnych.

8) W Nr. 8 Dz. Ust. pod poz. 45 ogłoszona została ustawa z dna 1 lutego 1938 r. o przedłużeniu obniżenia komornego.

9) W Nr. 9 Dz. Ust. pod poz. 54 ogłoszona została ustawa z dnia 5 lutego 1938 r. o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

10) Tenże numer Dz. Ust. zamieszcza nadto: pod poz. 55 — ustawę z dnia 5 lutego 1938 r. — o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych;

pod poz. 56 — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1938 r. — o ustaleniu na rok 1938 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi

i pod poz. 57 — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lutego 1938 r. — o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939.

11) W Nr. 10 Dz. Ust. pod poz. 69 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8 lutego 1938 r. o odjęciu uprawnień zarządom gminnym w zakresie spraw policyjno - budowlanych oraz o przekazaniu tych uprawnień wydziałom powiatowym w niektórych osiedlach powiatów: warszawskiego, błońskiego, mińskiego, grójeckiego, sochaczewskiego, pułtuskiego i radzymińskiego.

12) W Nr. 12 Dz. Ust. znajdujemy: pod poz. 81 — ustawę z dn. 18 lutego 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast

i pod poz. 84 — rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 31 stycznia 1938 r. w sprawie zmiany rozp. Min. Opieki Społecznej z dn. 28.XII 1933 r. o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczaniu składek i kontroli czynności pracodawców.

13) Nr. 13 Dz. Ust. przynosi zamieszczone pod poz. 90 — rozporz. Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. w sprawie ustalenia stosunku rozporz. Prez. Rzplitej z dnia 24/X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych do przepisów innych ustaw i rozporządzeń.

14) WNr. 16 Dz. Ust. pod poz. 114 ogłoszone zostało rozporz. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 26 lutego 1938 r. o zmianie rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 7/VI 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dn 20/I 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

15) W Nr. 17 Dz. Ust. pod poz. 129 zamieszczone zostało rozp. Min. Skarbu z dn. 5/III 1938 r. w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego.

16) W Nr. 21 Dz. Ust. ogłoszone zostały następujące rozporządzenia Min. Skarbu:

pod poz. 178 — rozporz. z dn. 8/III 1938 r. w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych;

pod poz. 179 — rozporz z dn. 8/III 1938 r. o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi

i pod poz. 180 — rozporz. z dn. 8 marca 1938 r. o pomocy Skarbu Państwa dla instytucyj wierzycielskich, zawierających układy konwersyjne.

17) W Nr. 26 Dz. Ust. znajdujemy: pod poz. 224 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o ulgach inwestycyjnych;

pod poz. 226 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym;

pod poz. 228 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o umarzaniu prywatnoprawnych wierzytelności państwowych;

pod poz. 229 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych

i pod poz. 230 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

18) Nr. 27 Dz. Ust. przynosi zamieszczoną pod poz. 241 — ustawę z dn. 9/IV 1938 r. o ulgach przy regulacji hipotecznej.

19) Nr. 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości zawiera:

a) zarzadzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 stycznia 1938 roku o przeniesieniu ksiąg hipotecznych z archiwum hipotecznego Sądu Okręgowego w Nowogródku da archiwum powiatowego wydziału hipotecznego w Baranowiczach;

b) ogólną listę konsulów, którzy otrzymali upoważnienie do wykonywania czynności, przewidzianych w atr. 18 i 19 ust. 3 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i o czynnościach konsulów (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 944);

c) okólnik i komunikat dotyczące przepisów dewizowych, które ze względu na znaczenie dla praktyki notarialno-hipotecznej zamieszczamy poniżej w pełnym brzmieniu:

---

20) W Nr. 4 Dz. Urz. Min. Sprawiedl. ogłoszone zostało zarządzenie Min. Sprawiedliwości z dn. 25 marca 1938 r. o przeniesieniu ksiąg hipotecznych z archiwum hipotecznego Sądu Okregowego w Płocku do archiwum powiatowego wydziału hipotecznego w Sierpcu.

21) Nr. 6 Dz. Urz. Min. Skarbu zawiera okólnik Ministerstwa Skarbu — L. D. V. 1887/1/38 z dnia 21.II 1938 r. w sprawie odpowiedzialności za podatek dochodowy z tytułu objęcia majątku osoby prawnej, (wyrok N. T. A. z dn. 29/XI 1937 r. L. Rej. 6382/35).

22) W Nr. 7 Dz. Urz. Min. Skarbu znajdujemy: pod poz. 161 — obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 23/II/1938 r., ustalające kurs, podług którego mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe jako wadia i kaucje;

pod poz. 165 — okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. III. 3053/3/38 z dn. 2 marca 1938 r. w sprawie zmiany przepisów o specjalnym podatku od wynagrodzeń.

23) W Nr. 8 Dz. Urz. Min. Skarbu, pod poz. 181 zamieszczona jest wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, do art. 34, 82 i 134 (ustalenie terminu, od którego biegnie przedawnienie).

24). W Nr. 10 Dz. Urz. Min. Skarbu, pod poz. 279 zamieszczony jest okólnik Min. Skarbu L. D. V 8390/1/38 z dn. 4.IV 1938 r. w sprawie ustalenia dochodu z nieruchomości budynkowych.

OKÓLNIK Nr 1862/II.A./38.

w sprawie przestrzegania przepisów dewizowych przy sporządzaniu aktów notarialnych i dokonywaniu wpisów w księgach hipotecznych.

Do Panów Prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych.

Do obowązków notariuszów należy ścisłe przestrzeganie, by sporządzane przez niego czynności nie naruszały przepisów prawa i nie stały w sprzeczności z porządkiem publicznym (art. 64 prawa o notariacie); nie wolno więc notariuszowi m. in. sporządzić aktu, sprzecznego z przepisami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249) tzw. przepisami dewizowymi. Jeżeli zatem z oświadczeń stron wynika, że projektowana czynność naruszyłaby przepisy dewizowe np. strona oświadcza, że stawia lub postawiła do dyspozycji cudzoziemca pewne sumy pieniężne — tytułem zadatku — bez zezwolenia Komisji Dewizowej, notariusz winien odmówić sporządzenia takiego aktu.

Również dokonywanie w księgach hipotecznych wpisów na podstawie aktów, naruszających przepisy dewizowe, byłoby sprzeczne z zasadami porządku publicznego.

Z uwagi na doniosłość przepisów dewizowych dla gospodarki narodowej proszę Panów Prezesów o czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem przez notariuszów i przez wydziały hipoteczne wytycznych, ustalonych niniejszym reskryptem.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1938 r.

Minister Sprawiedliwości:

W. Grabowski.

KOMUNIKAT

o uchwale Komisji Dewizowej w sprawie obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach.

Komisja Dewizowa w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w uchwale z dnia 11 czerwca 1937 r. przyjęła następujące wytyczne, dotyczące obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach w świetle przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249).

I. 1. Transakcje kupna-sprzedaży nieruchomości pomiędzy osobami, zamieszkałymi w kraju i cudzoziemcami wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej, jako połączone ze stawianiem do dyspozycji cudzoziemców lub przekazywaniem środków płatniczych za granicę.

Wyjątki od powyższej zasady stanowią następujące przypadki:

a) kupno nieruchomości, położonej w Polsce, przez cudzoziemca nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej, jeżeli zapłata ceny kupna następuje z funduszów, którymi cudzoziemiec może swobodnie dysponować, a więc z funduszów pochodzących:

1) z rachunku zagranicznego wolnego,
2) z wkładu oszczędnościowego cudzoziemca,
3) ze sprzedaży bankowi lub agentowi dewizowemu nadesłanych z zagranicy po dniu 26 kwietnia 1936 r. pieniędzy zagranicznych lub złota;

b) kupno nieruchomości, położonej w Polsce, przez osobę, zamieszkałą w kraju, od cudzoziemca nie wymaga zezwolenia, jeżeli zapłata ceny kupna następuje na rachunek zablokowany cudzoziemca w banku dewizowym.

2. Transakcje-kupna - sprzedaży nieruchomości, położonej w kraju, pomiędzy osobami, zamieszkałymi w kraju, wymagają zezwolenia, jeżeli zapłata następuje za granicą.

3. Wszelkie odpłatne nabywanie nieruchomości, położonej za granicą, przez osoby, zamieszkałe w kraju, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

4. Sprzedaż cudzoziemcowi przez osobę, zamieszkałą w kraju, nieruchomości, położonej za granicą, nie wymaga zezwolenia, jeżeli nabywca płaci w Polsce z funduszów, którymi może swobodnie dysponować (patrz wyżej p. 1); zezwolenie nie jest również wymagane w wypadku, gdy zapłata następuje za granicą, a sprzedający nie stawia do dyspozycji za granicą osobom trzecim środków płatniczych, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, lecz odprowadza je do kraju.

II. Transakcje zamiany nieruchomości pomiędzy osobą, zamieszkałą w kraju, i cudzoziemcem wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej. Tak samo zamiana przez osobę, zamieszkałą w kraju, nieruchomości, położonej w kraju, na nieruchomość, położoną za granicą— wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

Również zamiana nieruchomości położonych w kraju, przez osoby, zamieszkałe w kraju, wymaga zezwolenia, jeżeli zamiana połączona jest z dopłatą przez krajowca lub na rzecz krajowca za granicą.

Wyjątkowo — transakcja zamiany nieruchomości, położonych w kraju, pomiędzy osobami zamieszkałymi w kraju, i cudzoziemcami nie wymagają zezwolenia, o ile zamiana nie jest połączona z obowiązkiem jakichkolwiek świadczeń pieniężnych ani innych świadczeń na rzecz uczestników zamiany lub osób trzecich.

III. Akty przelewu oraz zamiany wierzytelności hipotecznych, jak również innych praw rzeczowych na nieruchomościach (np. prawa bruttowe) traktuje się wg zasad, ustalonych dla obrotu nieruchomościami.

IV. Ustanowienie przez cudzoziemca na nieruchomości, położonej w Polsce, hipoteki na rzecz osoby, zamieszkałej w kraju — o ile jest połączone z udzieleniem w jakiejkolwiek postaci kredytu cudzoziemcowi przez osobę zamieszkałą w kraju — wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

To samo dotyczy wykreślenia hipoteki, ciążącej na nieruchomości osoby, zamieszkałej w kraju, na rzecz cudzoziemca — o ile jest połączone z postawieniem w jakiejkolwiek postaci do dyspozycji wierzyciela hipotecznego (cudzoziemca) środów płatniczych.

V. Oprócz wyżej wymienionych umów — wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej również inne umowy z dziedziny obrotu nieruchomościami i prawami rzeczowymi na nieruchomościach, o ile umowy te w jakikolwiek sposób — choćby pośrednio — połączone są ze stawianiem do dyspozycji cudzoziemców lub z przekazywaniem za granicę środków płatniczych, bądź też z dysponowaniem przez osobę, zamieszkałą w kraju, jej zgranicznymi należnościami lub z udzieleniem cudzoziemcowi kredytu.

Odmienne od powyższych wyjaśnienia dotychczasowe, udzielone przez Komisję Dewizową w odpowiedzi na zapytania osób zainteresowanych — uważać należy jedynie za indywidualne zezwolenia dla konkretnej umowy, na tej podstawie zawartej.

VI. Zaleca się, aby zainteresowane osoby ubiegały się o zezwolenia Komisji Dewizowej przed dokonaniem czynności, zabronionych powyższymi przepisami, a nie dopiero po jej dokonaniu.

Pożądane jest, aby do wniosków, składanych Komisji Dewizowej, dołączane były projekty umów.

Ponadto wyjaśnienia, dotyczące stosunków z obywatelami gdańskimi, zawarte są w wydanym przez Komisję Dewizową okólniku Nr 16 z dnia 25 marca 1937 r., ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 10 kwietnia 1937 r. Nr 9, poz. 307.

KONGRES UNII Z. Z. P. U.

W dniach 26 i 27 marca r. b. odbył się w Warszawie IV Kongres Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Kongresy Unii odbywają się co dwa lata. Związek nasz na Kongresie tegorocznym uczestniczył poraz pierwszy, jako pełnoprawny członek.

Delegatami Związku naszego na Kongresie byli kol. kol. Włodzimierz Dąbrowski i Romuald Taff, którzy brali udział w obradach plenarnych i w komisjach, zwłaszcza w Komisji Społecznej, gdzie uzasadniali wnioski naszego Związku, zgłoszone na Kongres.

Niżej podajemy w skrócie przebieg obrad. W tym miejscu zawiadamiamy, że w skład Rady Naczelnej Unii, wszedł przedstawiciel naszego Związku w osobie kol. **Włodzimierza Dąbrowskiego**, oraz że Komitet Wykonawczy Unii stanowią:

Ludwik Grygołajtys — prezes, **Stanisław Sasim** — I wiceprezes, **Wiktor Kościński** — II wiceprezes, **Stefan Gacki, Stanisław Majkowski** — sekretarze, **Stanisław Frejlak** — skarbnik oraz członkowie: **Włodzimierz Grunwald, Zygmunt Fedorowicz, Kazimierz Gutkowski, Ludwik Maciejewski, dr. Wacław Marjański, Emma Siepracka, Artur Pawłowski, Stefan Ignatowski, Tadeusz Woynowski, Eugenia Waśniewska, Tadeusz Paroll, Kazimierz Juszczak, Klemens Zawisza, Zygmunt Żmigrodzki, Stefan Grot, Erazm Kulesza i Jerzy Trębiński.**

Wnioski zgłoszone przez nasz Związek, przeszły na Komisji Społecznej jednomyślnie. Na plenum Kongresu referent Komisji był wice-prezes Unii kol. Wiktor Kościński, nawiasem mówiąc syn b. naszego kolegi notarialnego. Po zreferowaniu naszych wniosków przez kol. Kościńskiego, plenum Kongresu przyjęło je jednomyślnie, wyrażając owacyjnymi, burzliwymi oklaskami życzliwość i zrozumienie dla naszych postulatów. Uchwały Kongresu w sprawie naszych postulatów brzmią:

1) Kongres zapewnia pracowników notariatu i hipoteki, że zorganizowane w Unii związki zawodowe pracowników umysłowych poprą ich jak najusilniej w zrealizowaniu słusznych postulatów pracowników notariatu i hipoteki, w szczególności.

a) w sprawie zawarcia układu zbiorowego.

b) w sprawie nadania prawa zastępowania notariuszów — pracownikom notarialnym województw zachodnich, posiadających staż i kwalifikacje zawodowe.

c) w sprawie otwarcia listy osób uprawnionych do zastępowania notariuszów na zasadzie art. 131 prawa o natariacie.

d) w sprawie przyznania praw dożywotniego zastępowania notariuszów osobom uprawnionym do zastępowania notariuszów, na prawach przysługujących asesorom notarialnym.

e) w sprawie zagwarantowania nabytych praw przez pracowników hipotecznych w związku z projektowanym prawem rzeczowym.

2) Kongres poleca Komitetowi Wykonawczemu Unii wystąpienie o nowelizację przepisów prawa w tym sensie, że bez względu na zmianę pracodawcy pracownicy korzystają z urlopów i innych uprawnień, wynikających z przepisów ustawy według lat pracy w danym zawodzie.

3) Wobec niejasności ustawy i niekorzystnego dla pracowników orzeczenia Sądu Najwyższego — Kongres poleca Komitetowi Wykonawczemu Unii wystąpienie do ciał ustawodawczych o nowelizację prawa o umowie o pracę pracowników umysłowych w tym sensie, żeby na wypadek śmierci pracodawcy, którego zakładem pracy za życia, jest zawód wolny — np. Architekt, mierniczy przysięgły, notariusz, lekarz, dentysta, rzeźbiarz ,adwokat itp.) pracownikom przysługiwało prawo do ustawowego odszkodowania.

Przebieg Kongresu był następujący:

Otworzył obrady dłuższym przemówieniem powitalnym kol. **Ludwik Grygołajtys**, prezes Unii, podkreślając na wstępie gorący stosunek rzesz pracowniczych do Armii. Za wzmocnieniem sił zbrojnych podążać musi rozwój i wzmocnienie siły gospodarczej państwa, oraz dobrobyt najszerszych mas ludności, stanowiących o zdrowiu i energii narodu i państwa.

Ze stanowiska tego wypływają postulaty głoszone przez Unię, o konieczności wydatnej poprawy sytuacji materialnej i podniesienia kultury ludności rolnej, robotników i pracowników umysłowych. Droga do tego prowadzi po przez jak najszybsze tempo reformy rolnej, podwyższenia płac robotniczych i pracowniczych, rozwój szkolnictwa i doskonalenie ustawodawstwa socjalnego — obok systematycznej akcji w kierunku uprzemysłowienia kraju.

Złagodzenie zatargów między pracownikami i pracodawcami da się osiągnąć przez wydanie ustawy o rozjemstwie, któraby jednak nie krępowała związków zawodowych w prowadzeniu akcyj strajkowych.

Kongres pracowniczy, który odbył się w styczniu b. r., udowodnił, że wspólnym wysiłkiem można dojść do jednego celu, którym jest przyznanie pracy przez czynniki kierujące, pełni praw. Przez współpracę z organizacjami spółdzielczymi ruch pracowników umysłowych bierze udział w życiu gospodarczym, mając przez to wpływ na rozwój państwa.

W zakończeniu swego przemówienia kol. **Grygołajtys** wypowiedział się za współpracą Unii ze związkami robotniczymi, dodając, że realizacja wysuniętych postulatów nastąpić może m. in. przez niezbędne wzmocnienie czynnika demokratycznego.

Po przemówieniu kol. prezesa Grygołajtysa przemawiali witając Kongres:

Imieniem p. Ministra Opieki Społecznej Dyrektor Departamentu M.O.S. **Dr. T. Dyboski,** podkreślił, że ustawa o umowie zbiorowej jest bardzo ważnym etapem dla ruchu pracowniczego, umożliwia bowiem poprawę bytu najmniej uposażonym pracownikom, oraz stwierdził, że Ministerstwo docenia w pełni postulaty świata pracowniczego i zawsze uwzględnia je życzliwie.

Przedstawicielka Międzynarodowego Biura Pracy (B.I.T.) w Genewie, **min. Maria Sokalowa** wskazała na wysiłki Biura w kierunku skoordynowania i pogłębie-

nia prac nad zagadnieniami pracy na terenie międzynarodowym w Genewie.

Przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej **kol. Marian Józefkowicz** powiedział, że w dzisiejszych warunkach Kongresy i Zjazdy są jedynymi rozgłośniami, z których można słyszeć stanowisko pracownicze. „Nie daleko jesteśmy już od wspólnej transmisji jednego wielkiego wspólnego programu społecznego — mówił prezes C.K.P. — warstwy pracujące muszą być gospodarzami we własnym kraju".

Sekretarz Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych w Polsce **Antoni Zdanowski** w dłuższym przemówieniu zacytował wiersz Juliusza Słowackiego:

Krzyczeli — Polska, Polska...

Aż nagle zapomnieli

Wówczas wyszedł Mojżesz z ognistego krzaka

I spytał: „Polska — ale jaka..."

Przedstawiciel 350 tysięcy zorganizowanych robotników oświadczył, że Świat Pracy chce i walczy o Polskę pracy, o Polskę Sprawiedliwości Społecznej, o Polskę bez nędzy, bez wyzysku człowieka nad człowiekiem i gwałtu człowieka nad człowiekiem... O Polskę demokracji, Polskę robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Prezes Z.Z.Z., b. premier **Jędrzej Moraczewski** zwrócił uwagę na groźną sytuację polityczną w Europie, wymagającą zespolenia wszystkich realnych sił Rzeczypospolitej. Siłą tą jest tylko świat pracy. Polska musi dla spotęgowania swej siły stać się Polską Ludową. A Polska Ludowa — to sukmana, bluza i surdut. Ofenzywa demokracji prowadzi do wzrostu potęgi Polski.

Sekretarz generalny stołecznego okręgu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego **Walenty Sieczko** podkreślił znaczenie wspólnej i solidarnej walki robotników i pracowników umysłowych.

Te same akcenty brzmią w przemówieniu przedstawiciela Chrześciańskich Zw. Zawod. **Spasińskiego,** który żali się, że w życiu codziennym pracownik umysłowy i robotnik fizyczny wciąż jeszcze oddzieleni są od siebie morzem nieufności, przedwiekowego, niczym nieuzasadnionego poczucia wyższości.

Wreszcie przemawiali przedstawiciele Spółdzielczości: **prof. Marian Rapacki** w imieniu Związku „Społem", skupiającego w swoich szeregach 118 tys. chłopów, 101 tys. robotników i 43 tys. pracowników umysłowych; **mec. Marian Sokołowski** w imieniu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych i **St. Dąbrowski** przedstawiciel Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

Na zakończenie części powitalnej przemawiali: **kol. Stan. Kwiatkowski** imieniem Komitetu Pracowników Państwowych i im. Związku Nauczycielstwa Polskiego, **kol. Janowski** imieniem Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, kol. Moszczyński z ramienia Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i **prof. Rygier** imieniem Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Po przemówieniach powitalnych prezes Grygołajtis odczytał treść depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Śmigłego Rydza.

Po wyborze prezydium Kongresu nastąpiła część sprawozdawcza Komitetu Wykonawczego Unii.

Sprawozdanie ogólne złożył sekretarz generalny **kol. Stefan Gacki,** sprawozdanie finansowe — kol. **Zygmunt Fedorowicz.**

Po dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu delegatów Kongres zatwierdził sprawozdanie i udzielił absolutorium ustępującym władzom.

Późną nocą dokonano wyborów Rady Naczelnej Unii, a bezpośrednio po tym Rada wyłoniła Komitet Wykonawczy.

Na tym zakończono o godz. 5-ej nad ranem pierwszy dzień prac Kongresu.

Następnego dnia pracowały Komisje. Wynik ich prac i wnioski zreferowane zostały plenarnemu posiedzeniu Kongresu, który powziął następujące uchwały:

Rezolucja społeczna.

Kongres Unii ZZPU domaga się realizowania w Polsce zasad sprawiedliwości społecznej w praktyce codziennego życia. Kongres potwierdza uchwały społeczne. Ogólnopracowniczego Kongresu z dnia 16 i 17 stycznia 1938 r. i żąda imieniem ogółu zorganizowanych pracowników reform społecznych, ujętych w ramy konkretnego planu:

I. Przywrócenia Ministerstwa Pracy, jako organu państwowego, powołanego do realizacji zasad polityki społecznej.

II. Unormowania zbiorowych stosunków pracy pracowników z pracodawcami przez:

1) nadanie mocy powszechnie obowiązującej istniejącym już umowom zbiorowym pracy oraz upowszechnienie umów zbiorowych pracy przez wprowadzenie prawa w komisjach pojednawczych i rozjemczych, któreby zawierało przymus uznania przez pracodawców związków pracowniczych i zawierania z nimi zbiorowych układów pracy, przy czym jednak powołane komisje pojednawcze i rozjemcze nie powinny w niczym krępować swobody działania organizacji zawodowych, a w szczególności nie powinny ograniczać prawa strajku:

2) wprowadzenie ustawowego przedstawicielstwa pracowniczego przez rozciągnięcie na terenie całego Państwa, ustawodawstwa o radach zakładowych, obowiązującego na Górnym Śląsku;

3) zagwarantowania wolności działania pracowniczych organizacji zawodowych i usunięcie wszelkich utrudnień w ich działalności.

III. Stabilizacji zatrudnienia pracowników umysłowych przez zmianę ustawodawstwa regulującego umowy o pracę w kierunku przeprowadzenia przepisów, stanowiących, że:

1) wypowiedzenie umowy o pracę następować może tylko na koniec kwartału kalendarzowego na trzy miesiące naprzód t. j. tylko cztery razy do roku;

2) okres wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę w stosunku do dłużej zatrudnionych pracowników przedłuża się tak, aby po 10 latach pracy okres ten wynosił 6 miesięcy;

3) pracodawca obowiązany jest motywować na piśmie każde wypowiedzenie umowy o pracę;

4) wprowadza się odprawy za przepracowane lata w wysokości jednomiesięcznego uposażenia za każdy rok pracy;

5) wprowadza się na terenie całego państwa przepisy analogiczne do obowiązujących na Górnym Śląsku ustaw o demobilizacji gospodarczej, które uzależniają zwolnienie pracownika od zgody organów państwowych i przedstawicielstwa pracowniczego.

IV. Przestrzegania ustawodawstwa pracy przez:

1) powiększenie etatów inspekcji pracy,

2) uspołecznienie inspekcji pracy w drodze powołania specjalnych rad, składających się z przedstawicieli ruchu pracowniczego przy inspektorach pracy a Naczelnej Rady Inspekcji Pracy przy Ministrze Opieki Społecznej,

3) zwiększenie liczby asystentów inspekcji pracy,

4) wydatne zwiększenie ilości samodzielnych sądów pracy w terenie w ten sposób, aby nie było miejscowości pozbawionej takiego sądownictwa,

5) zorganizowanie pełnego trójinstancyjnego sądownictwa pracy przez powołanie specjalnych okręgowych sądów pracy oraz Najwyższego Sądu Pracy — Kongres przeciwstawia się natomiast zamierzeniom, zdążającym do zniesienia niektórych z istniejących sądów pracy, bądź do włączenia ich w skład sądów grodzkich, ponieważ projekty te unicestwiają zasadę sądownictwa pracy, którą jest szybki i łatwy wymiar sprawiedliwości.

V. Zdecydowanej walki z bezrobociem, w szczególności z najbardziej niepokojącym zjawiskiem bezrobocia wśród młodzieży przez:

1) skrócenie czasu pracy przez ustawowe określenie czterdziesto godzinnego tygodnia pracy z utrzymaniem nienaruszalności płac,

2) bezwzględną walkę z zatrudnianiem w godzinach nadliczbowych pracowników w biurowości, przemyśle, a w szczególności pracowników sklepowych w handlu,

3) wprowadzenia przymusowego pośrednictwa pracy w drodze obowiązkowej rejestracji bezrobotnej młodzieży po ukończeniu studiów i wprowadzenia przymusu zgłaszania przez pracodawców do Okręgowych Biur Funduszu Pracy wszelkich wolnych stanowisk dla pracowników umysłowych,

4) zakaz zatrudniania emerytów, mających minimum egzystencji,

5) zakaz kumulacji stanowisk i zatrudnień,

6) zakaz zatrudniania zbędnych i niepożądanych cudzoziemców, przy czym w przypadkach wyjątkowych, każdorazowe sprowadzenie obcokrajowca powinno być opiniowane przez właściwe organizacje zawodowe, a władze państwowe powinny dokonać ogólnej rewizji pozwoleń na pobyt i zatrudnienie obcokrajowcom,

7) znowelizowanie przepisów ubezpieczenia na wypadek braku pracy w kierunku: a) przedłużenia okresu zasiłkowego na wypadek braku pracy, zwłaszcza dla pracowników dłużej ubezpieczonych, b) skrócenia okresu wyczekiwania, c) podwyżki zasiłków,

8) zastąpienia akcji pomocy zimowej konstruktywnym planem walki z bezrobociem, a skierowanie akcji społecznej przede wszystkim w kierunku opieki nad dziećmi bezrobotnych, przy czym pomoc zimowa, jako akcja społeczna, nie powinna być połączona z przymusem odpracowywania otrzymanych zasiłków pieniężnych czy w naturze,

9) zreformowania Funduszu Pracy przez przyznanie organizacjom zawodowym pracowników i robotników oraz organizacjom spółdzielczym większości w Radzie Funduszu Pracy, która powinna uzyskać uprawnienia instytucji zarządzającej, a nie opiniodawczej.

VI. Zmiany ustawodawstwa o czasie pracy przez:

1) rozszerzenie ustawy o czasie pracy na instytucje prawno publiczne oraz poddanie tych instytucji nadzorowi inspekcji pracy w zakresie przestrzegania ustawodawstwa pracy,

2) skrócenie czasu pracy dla pracowników w zakładach leczniczych z 60 na 48 godzin tygodniowo.

3) uregulowanie czasu pracy i praktyki praktykantów handlowych.

VII. Zasadniczego usprawnienia ubezpieczeń społecznych przez:

1) przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczeniowego, opartego na powszechnych wyborach,

2) przywrócenie właściwych kompetencji organów samorządowych instytucji ubezpieczeń społecznych, ograniczonych ustawą scaleniową,

3) zniesienie przerostu kompetencji władzy nadzorczej oraz zniesienie nominatów we władzach kolegialnych instytucji ubezpieczeń społecznych,

4) niezwłoczne uchylenie rządów komisarycznych w instytucjach ubezpieczeń społecznych,

5) wprowadzenie w ubezpieczeniu chorobowym wolnego wyboru lekarza,

6) wprowadzenie specjalnego sądownictwa ubezpieczeniowego,

7) przywrócenie powszechności ubezpieczenia społecznego, naruszonego przez ustawę scaleniową,

8) usprawnienie i poprawę lecznictwa w ubezpieczeniu chorobowym przez zniesienie dodatkowych opłat na leki i porady lekarskie, rozszerzenie lekospisu, zwiększenie liczby farmaceutów w ubezpieczalniach społecznych oraz wydatną poprawę obok świadczeń pieniężnych także lecznictwa łącznie z sanatoryjnym i profilaktycznym, na co powinny być wzięte nadwyżki już osiągnięte w ubezpieczeniu chorobowym.

Kongres stanowczo protestuje przeciwko przedłużeniu obniżki składek ubezpieczeniowych, stwierdzając, iż obniżka ta przeprowadzona została wbrew wyrażonej w uchwałach Kongresu styczniowego woli ogółu pracowniczego, świadomego, iż kontynuowanie tej obniżki, wynikłej z chęci obciążenia prywatnych pracodawców na rzecz zwiększenia ich zysków, podważa podstawy finansowe ubezpieczenia emerytalnego i dlatego stanowi groźne niebezpieczeństwo dla obecnych i przyszłych zaopatrzeń inwalidów pracy, starców, wdów i sierot.

Kongres Unii stwierdza, że dotychczasowe środki postulatów pracowniczych okazały się niewystarczające, bowiem żaden z tych — jak najbardziej uzasadnionych

postulatów nie doczekał się realizacji, przez co wytrzymałość warstwy pracowniczej wystawiona jest na ciężką próbę. Wobec tego Kongres wyraża gotowość poparcia żądań pracowniczych wszystkimi środkami, stojącymi do dyspozycji świata pracy. Kongres wzywa władze Unii do opracowania szczegółowego planu akcji świata pracy, mającej na celu realizację uchwał Kongresu, a opierającej się na powszechności akcji pracowniczej, rozpoczętej w odpowiedniej chwili.

Współpraca z ruchem robotniczym.

Stwierdzając z radością pogłębienie współpracy Unii oraz związków zrzeszonych w robotniczym ruchu zawodowym, Kongres zaleca władzom naczelnym Unii kontynuowanie i pogłębianie tej współpracy przez upowszechnienie jej w terenie, a to zarówno w postaci zrealizowania jej przez poszczególne związki, jak i we wszystkich warsztatach pracy, gdzie pracownik umysłowy współpracuje z robotnikiem. Kongres zwraca szczególną uwagę na przestrzeganie zasady, aby w przypadkach akcji robotniczych pracownicy umysłowi nie dawali użyć się do zastępowania strajkujących robotników i odwrotnie, aby robotnicy nie godzili się zastępować strajkujących pracowników umysłowych.

Kongres zasyła serdeczne braterskie pozdrowienia Centralom Robotniczego ruchu zawodowego w niezłomnym przekonaniu, że jedynie wspólna niestrudzona akcja pracowników umysłowych i fizycznych oraz mas pracującej ludności wiejskiej może zapewnić realizację zasad sprawiedliwości społecznej, będącej warunkiem mocarstwowej Polski.

Zasady ustroju państwowego.

Kongres Unii stojąc na stanowisku całkowitej niezależności ruchu zawodowego pracowniczego od jakichkolwiek bądź wpływów partii politycznych uważa nie mniej, że w chwili obecnej, kiedy szerokie warstwy ludności państwa (chłopi, robotnicy) nie dwuznacznie dają wyraz swoim istotnym dążeniom w kierunku ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa i uczestnictwa w rządzeniu państwem, stwierdza, że:

zorganizowani pracownicy umysłowi nie mogą pozostać obojętnymi widzami, zachodzących wydarzeń i nie powinni uchylać się od zajęcia postawy wobec tych kapitalnych zagadnień, stanowiących o ich najistotniejszych potrzebach, o ich przyszłości.

I dlatego uznając, że potrzeby i dążenia pracowników umysłowych są w tym kierunku identyczne z potrzebami i dążeniami całego świata pracy, Kongres stwierdza, że ustrój naszego Państwa powinien być oparty na zasadach demokratycznych, a więc zapewniających warstwom pracującym w Polsce odpowiedni udział w rządzeniu państwem.

Zarys programu gospodarczego.

Naczelne wskazania gospodarcze ujęte w uchwałach Unii Pracowników Umysłowych z dnia 17 listopada 1935 roku, w deklaracji, społeczno-gospodarczej z dn. 10 września 1936 r. oraz w uchwałach Kongresu Pracowniczego ze stycznia b. r. stanowią w całości zarys programu gospodarczego ruchu pracowniczego, który jest rzetelnym wkładem do konstruktywnej myśli państwowej i ideologii warstw pracujących. Trzonem tego programu jest założenie, że gospodarstwo narodowe winno być ujęte w ramy jednolitego planu, mającego na celu przede wszystkim zaspokojenie potrzeb społecznych. W zakresie strukturalnym program ten wskazuje na konieczności poddania kontroli państwowej i społecznej kluczowych gałęzi przemysłu, a ustrój rolny pragnie oprzeć na samowystarczalnych gospodarstwach chłopskich. Wymiana handlowa powinna być powierzona spółdzielczym centralom gospodarczym.

Potwierdzając te naczelne wskazania gospodarcze, IV Kongres Unii Pracowników Umysłowych stwierdza, że w chwili obecnej powinny być zrealizowane następujące pilne postulaty:

1) poprawa gospodarcza kraju jest w tej chwili niewątpliwa. Warstwy pracujące jednak mają w niej udział minimalny, a nawet poniosły one dotkliwe straty w wyniku podwyższenia kosztów utrzymania. Na skutek jednostronnego nastawienia polityki gospodarczej rządu na forsowanie produkcji z zaniedbaniem czynnika konsumcji, położenie warstw pracujących uległo dalszemu pogorszeniu.

Stwierdzając ten stan rzeczy IV Kongres Unii domaga się: zwiększenia udziału warstw pracujących w dochodzie społecznym przez podwyższenie płac do 20%; ustalenia minimum płacy we wszystkich gałęziach prac; upowszechnienia umów zbiorowych tak, aby stały się one zasadą, regulującą warunki pracy i płacy na całym obszarze Rzeczypospolitej.

IV Kongres Unii stwierdza, że polityka gospodarcza rządu nie czyni zadość tym potrzebom warstw pracujących, a nastawiona jednostronnie, zaniedbuje problem człowieka jako jednostki, co musi być ostatecznym celem każdej działalności gospodarczej. Kongres wzywa przeto związki zrzeszone do uaktywnienia rzesz pracujących, wzmożenia akcji ekonomicznych w porozumieniu z organizacjami robotniczymi tak, aby poprawa położenia ekonomicznego warstw pracujących była jej własnym dziełem.

2) Położenie ekonomiczne pracowników umysłowych, pogarsza w znacznym stopniu obowiązujące ustawodawstwo podatkowe. Faktem jest, że przy jednakowym dochodzie pracownik najemny płaci co najmniej dwa razy tyle co przedsiębiorca — podatków, a pracownik instytucyj publicznych czterokrotnie więcej. Jest przeto naglącą potrzebą, aby przy zapowiedzianej reformie podatkowej zostały również uwzględnione słuszne postulaty pracowników.

Kongres stwierdza, że nałożony w swoim czasie i szczególnie uciążliwy t. zw. podatek specjalny już kilka miesięcy po jego zastosowaniu przestał być koniecznością państwową, a w tej chwili jest niczym nieuzasadnionym i jednostronnym obciążeniem warstw pracujących.

Ponieważ mimo wielokrotnych zapewnień i zabiegów ze strony przedstawicieli ruchu pracowniczego podatek ten figuruje nadal w budżecie państwowym, Kongres domaga się, aby już w najbliższym czasie w miarę zwiększania się wpływów skarbowych, rząd, który posiada w tym kierunku należyte uprawnienia uchylał stopniowo podatek specjalny jeszcze przed upływem roku budżetowego. W każdym razie te zwroty podatku specjalnego, które już zostały uznane w poszczególnych in-

stytucjach, nie mogą być cofnięte, a powinny być ujednolicone dla wszystkich pracowników.

Kongres stwierdza, że na skutek zwyżki kosztów utrzymania powstały szczególnie trudne warunki dla pracowników zatrudnionych w okręgach przemysłowych, jak np. C. O. P., Łódź, Kraków oraz w miejscowościach klimatycznych i że wobec tego jest konieczne przyznanie w instytucjach prawno-publicznych dodatku wyrównawczego dla tych miejscowości.

3) Poprawa gospodarcza kraju stosunkowo w niewielkim stopniu zmniejszyła szeregi bezrobotnych. Bezrobocie stanowi nadal prawdziwą klęskę społeczną w Polsce, a zwiększają ją jeszcze nowe dorastające pokolenia, które nie mogą znaleźć zatrudnienia. W tych warunkach działalność ubezpieczeń społecznych i akcja inwestycyjna nie mogą sprostać narastającym zadaniom. Koniecznością jest przystąpienie do organizacji rynku pracy tak, aby nie był on pozostawiony jedynie wolnej podaży i popytowi ale zapewnił każdemu obywatelowi prawo do pracy.

4) Kongres stwierdza, że polityka budowlana nie jest nastawiona we właściwym kierunku, faworyzując budownictwo luksusowe ze środków publicznych, a lekceważąc zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych szerokich rzesz pracujących. W tej myśli Kongres domaga się przyznania ulg podatkowych jedynie dla budownictwa małych mieszkań w granicach do 4-ch izb i dla mieszkań, budowanych na własne potrzeby; przyznawania kredytów ze źródeł państwowych jedynie dla tego typu budownictwa, lokowanie rezerw Zakładu Ubezpieczeń w budownictwie małych mieszkań przeznaczonych dla ubezpieczonych.

Kongres stwierdza, że prywatny kapitał, poszukujący łatwego i dużego zysku nie zaspokoi potrzeb mieszkaniowych rzesz pracujących, a wobec tego obowiązek ten przejąć musi w swoje ręce Państwo i instytucje publiczne.

Wskazując w ten sposób na najpilniejsze potrzeby ekonomiczne warstw pracujących w chwili obecnej, Kongres stwierdza, że realizacja ich spoczywa w ręku rządu, ale musi być poparta świadomością i aktywnością samych pracowników, zorganizowanych w związkach zawodowych.

Rezolucja w sprawach organizacyjnych.

Stwierdzając, że tylko silne pod względem liczebnym organizacje zawodowe są w stanie spełniać swoje zadania państwowe, Kongres wzywa związki zrzeszone w Unii obejmujące pracowników tej samej kategorii, do połączenia się organizacyjnego.

Kongres poleca Komitetowi Wykonawczemu podjęcie wszelkich wysiłków w kierunku scalenia tych organizacyj.

Stwierdzając równocześnie, że dla pełnego urzeczywistnienia aktualnych postulatów zawodowych istnieje konieczność skupienia w organizacjach zawodowych wszystkich pracowników umysłowych — Kongres wzywa Komitet Wykonawczy Unii i wszystkie zrzeszone związki do podjęcia jak najszerszej akcji propagandowo-organizacyjnej przez zwoływanie masowych zgromadzeń pracowniczych, konferencyj oraz propagowanie idei związkowej za pośrednictwem prasy, ulotek itp., uwzględniając w tej propagandzie przede wszystkim informacje, dotyczące osiągniętych wyników przez poszczególne organizacje zawodowe.

Doceniając należycie znaczenie elementu młodzieżowego w organizacjach pracowniczych, Kongres wzywa Komitet Wykonawczy do powołania specjalnej komisji dla spraw młodzieżowych w celu opracowania wytycznych akcji organizacyjnej wśród młodzieży.

Potwierdzając poprzednie uchwały w sprawie współpracy z centralami ruchu robotniczego, Kongres zaleca Komitetowi Wykonawczemu i związkom zrzeszonym koordynowanie w miarę możliwości bezpośrednich akcji o umowy zbiorowe, podwyżkę płac itp. z takimiż akcjami robotniczych organizacji zawodowych.

W celu realizowania uchwał Kongresu Pracowniczego ze stycznia b. r. odnośnie Komisyj Porozumiewawczych oraz uchwał Kongresu Unii w sprawie współpracy z organizacjami robotniczymi — Kongres zaleca Komitetowi Wykonawczemu opracowanie norm i form tej współpracy w terenie.

Współpraca w Komisjach Porozumiewawczych nie może w niczym naruszyć uprawnień, wynikających ze statutu Unii i statutów związków zrzeszonych.

* * *

Stojąc na stanowisku Kongresu Pracowniczego, że ostateczne zdobycie przez warstwy pracujące należnych im praw może nastąpić jedynie przy równoczesnym wzmocnieniu demokracji gospodarczej, której głównymi i wzajemnie się uzupełniającymi czynnikami są związki zawodowe i spółdzielczość — Kongres wzywa Komitet Wykonawczy i zrzeszone związki do intensywnego propagowania na swych terenach zarówno w prasie związkowej jak i na zebraniach — hasła:

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO — CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI.

W związku z tym dla prowadzenia planowej i racjonalnej propagandy spółdzielczej, powołuje się przy zarządach głównych zrzeszonych związków Komisji Spółdzielczej, a przy Komitecie Wykonawczym Unii — Centralną Komisję Spółdzielczą, w której skład wchodzić będą: przedstawiciel Komitetu Wykonawczego Unii i przewodniczący Komisji Spółdzielczej poszczególnych związków zawodowych. Zadaniem Centralnej Komisji Spółdzielczej będzie nawiązanie kontaktu z centralami spółdzielczymi w kierunku wykorzystania ich aparatu instruktorskiego i materiałów propagandowych.

Równocześnie dla prac organizacyjnych i propagandowych w terenie powołuje się Okręgowe Komisje Spółdzielcze przy Radach Okręgowych Unii przy współudziale oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Rezolucja w sprawie pracy kobiet.

Kongres Unii wypowiada się przeciwko stosowaniu ograniczeń pracy kobiet oraz przeciwko ograniczeniu awansowaniu do stanowisk kierowniczych.

Kongres Unii wypowiada się za zrównaniem płac mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości.

Rezolucja w sprawie Banku Społem.

Kongres zaleca organizacjom i pracowniczym związkom zawodowym lokowanie swych zasobów w centrali finansowej spółdzielczości — w Banku „Społem".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

ZGROMADZENIA WALNE W ODDZIAŁACH.

Zmieniają się czasy, zmieniają się nastroje. Daje się to zauważyć i w życiu naszego Związku. Przekonać się o tym można z walnych zgromadzeń odbytych w Oddziałach. Nie mamy sprawozdań i protokółów zgromadzeń z Bydgoszczy, Białegostoku i Równego, co do których nie mamy wiadomości, nie nadeszły również jeszcze sprawozdania i protokóły z Lublina, Sosnowca i Radomia. Ponieważ jednak zgromadzenia w tych oddziałach obsłużone zostały przez członków Zarządu Głównego, przeto możemy dać garść informacji o nastrojach tam panujących i pracach prowadzonych w oddziałach.

Większe zainteresowanie Związkiem.

Naogół zauważyć się daje większe zainteresowanie się działalnością Związku ze strony ogółu pracowników i wypełnianie ich obowiązków członkowskich. We wszystkich prawie oddziałach z powodu niepłacenia składek są wykreśleni z listy członków, lecz z drugiej strony pozostali członkowie starają się zaległości stopniowo regulować i jednocześnie opłacają regularnie składki bieżące. W niektórych oddziałach dzieje się to bez przymusu, jak np. w Siedlcach, w niektórych dzięki energicznej postawie zarządów, jak w Warszawie i Radomiu.

Przypływ nowych członków.

Wykreślenie większej liczby członków miało miejsce w Łodzi (22-ch), lecz na miejsce tych niedość uspołecznionych, nierozumiejących własnego interesu osób, przybywają nowi członkowie, (w Łodzi 19-tu, w Kielcach 8-miu i t. d.), których jakość, wierzymy w to, będzie, a i jest już większa znacznie, tak, że na ogół ilościowo i jakościowo Związek zyskuje. Niektóre oddziały jak np. Siedlce nie wykreśliły żadnego członka, a powiększyły stan liczebny o 120%. Miejmy nadzieję, że i ci, co od nas odeszli zrozumieją swój błąd i powrócą do organizacji, której znaczenie ocenić mogą w pierwszym rzędzie ci, którzy stracili posadę, lub rodziny zmarłych.

Nowy Oddział.

Rozszerzamy swój stan posiadania nie tylko w dotychczasowych oddziałach. Oto na skutek inicjatywy 14-tu kolegów z Kaliskiego, powstał w dniu 13 marca r.b. nowy oddział naszego Związku w Kaliszu. Jest to już 14-ty z kolei oddział. Zgromadzenie organizacyjne obsłużone zostało przez członków Zarządu Głównego kol.kol. prezesa Włoskowicza i Łąkowskiego. Na zebranie przybyło 39 kolegów, a 40-ty nie mogąc osobiście uczestniczyć, pisemnie zgłosił swoje przystąpienie do Związku. Nie wątpimy, że nowowybrane władze dołożą wszelkich starań, aby reszta pracowników z okręgu kaliskiego przystąpiła do Związku i że nowy oddział stanie się jednym z poważniejszych oddziałów. Ponieważ Kalisz wstępuje dopiero na nasz teren związkowy, uważam za wskazane przedstawić ogółowi naszych czytelników skład osobowy władz Oddziału w Kaliszu, z którym już rozpoczęliśmy pracę i będziemy ją prowadzić wspólnie dla ogólnego dobra. Przy tej okazji redakcja „Nota-Teki" przesyła kolegom z Oddziału Kaliskiego życzenia jak najowocniejszych wyników pracy.

Skład Oddziału w Kaliszu stanowią Koledzy: *Jan Kucharski* — prezes, *Tadeusz Kubiszewski* — wiceprezes, *Karol Ogiński* — skarbnik, *Włodzimierz Kisły* — sekretarz, *Antoni Morkowski* — zast. czł. zarządu.

Komisję Rewizyjną stanowią: *Lucjan Morawski, Józef Wasilewski, Janina Libiszewska.*

Do Sądu koleżeńskiego weszli: *Franciszek Nowak, Leon Węgrowski, Zygmunt Wawrzyniak.*

Na Zjeździe witać poraz pierwszy będziemy delegatów Kaliskich w osobach Kolegów: *Stefana Izerta, Stanisława Michniackiego, Władysława Madeja i Franciszka Nawrockiego.*

Na zakończenie dodaję, że do oddziału w Kaliszu należą członkowie z: Kalisza, Koła, Zduńskiej Woli, Konina, Sieradza, Wielunia, Uniejowa, Kleczewa, Zagórowa, Błaszek, Turka i Wieruszewa.

Jeszcze raz najlepsze życzenia Kolegom przesyłamy, wierząc, że śladem ich pójdą i pozostałe nieliczne okręgi, dotąd niezorganizowane.

Sprawa Nota-Teki.

Na zgromadzeniach wszystkich bez wyjątku oddziałów przebija troska o najsprawniejsze działanie organu naszego „Notariat-Hipoteka". Troska ta znalazla odbicie w odpowiednich uchwałach. W niektórych oddziałach, jak np. w Warszawie zgłoszony został nawet wniosek, aby każdy referent, pod groźbą zapłacenia kary pieniężnej, przynajmniej raz na miesiąc dał do Nota-Teki swoją pracę w postaci artykułu, bądź notatki stanowiącej materiał do artykułu. Nie doszło do uchwały jedynie dlatego, że wnioskodawca wycofał swój wniosek, na skutek sprzeciwu niektórych kolegów. Inne oddziały zadeklarowały wspólną pracę swą z redakcją (Siedlce, Płock), bądź przeznaczyły na fundusz Nota-Teki subsydia pieniężne, np. Kielce i Lublin, bądź wreszcie zajęły się propagandą nad zwiększeniem liczby prenumeratorów (Siedlce, Kielce).

KONFERENCJE I WIECZORY DYSKUSYJNE.

Bardzo szczęśliwym okazało się zalecenie Zarządu Głównego o urządzanie przez oddziały konferencyj i wieczorów dyskusyjnych. Zalecanie to wprowadzone zostało w życie przez oddziały w Warszawie, Kielcach, Płocku, Łodzi, Sosnowcu i w innych oddziałach. Ożywiło to oddziały i dało w wyniku nie tylko moralne korzyści w postaci dokształcenia zawodowego i większego uspołecznienia członków, lecz również korzyści

materialne w postaci przypływu nowych członków w Kielcach, Łodzi, Warszawie i w innych oddziałach.

Bardzo również dodatnie skutki są wydawania przez oddziały komunikatów, rozsyłanych i do niezrzeszonych. Jest to inicjatywa oddziału w Siedlcach i godna jest bezwarunkowego wprowadzenia przez wszystkie oddziały.

Bezrobotni.

Nie dość zwracano do niedawna uwagi na kardynalny obowiązek Związku opiekowania się bezrobotnymi. Pozostawiano tę sprawę samemu poszukującemu pracy, lub poprostu zadawalniano się tym, że przy Zarządzie Głównym istnieje dział pośrednictwa pracy, który istotnie bardzo rozwinął się. Ostatnio w oddziałach również zainteresowano się tym działem pracy, czego dowodem uchwała zgromadzenia w Łodzi, polecająca Zarządowi „aby otoczył należytą opieką kolegów, zrzeszonych w Związku, a pozostających bez pracy, w szczególności zaś, aby nawiązał ściślejszy kontakt z przedstawicielami pracodawców w sprawie angażowania do pracy w pierwszym rzędzie pracowników zrzeszonych w Związku".

Słuszna jest to uchwała, zwłaszcza jeżeli chodzi o referentów, maszynistki, wekslarzy i pracowników hipotecznych, ponieważ Zarząd Główny w większości wypadków, poza Warszawą, ma w ewidencji zastępców, których poleca zgłaszającym się panom notariuszom. O innych pracowników rzadko notariusze zgłaszają się do Zarządu Głównego, uzupełniając personel siłami pomocniczymi na miejscu, często z pośród osób, które w notariacie ani w hipotece przedtem nie pracowały i pomimo, że są bezrobotni członkowie Związku. Oddziały w tym kierunku bezwarunkowo winny wytężyć swoją pracę i przyjąć za swoje credo uchwałę łodzian.

Układ zbiorowy.

Również do niedawna nieufnie słuchano głosów domagających się akcji w kierunku zawarcia układu zbiorowego. I dziś niektórzy Koledzy obawiają się, że układ zbiorowy może pogorszyć obecne warunki płacy i pracy. Ale takich już jest co raz mniej. Na dołach — że tak powiem — odzywają się głosy zdrowe, domagające się zawarcia układu zbiorowego. Znamienną w tym przedmiocie jest uchwała zgromadzenia oddziału w Łodzi, polecająca zarządowi „aby przystąpił natychmiast do badania możliwości zawarcia umów zbiorowych z pracodawcami, w szczególności zaś odnośnie pracowników o niższym poziomie płac".

Stosunek do Unii.

Jak wiadomo zeszłoroczny zjazd uchwalił polecić Zarządowi Głównemu przystąpić do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w czasie kiedy to uzna za właściwe. Wkrótce po Zjeździe Delegatów zaczęły napływać z Odziałów interprlacje kiedy Zarząd Główny zrealizuje uchwałę Zjazdu. Zarząd Główny wstrzymywał się formalnie z braku funduszów w budżecie na składki do Unii, a w rzeczywistości również i z powodu nieufności niektórych Kolegów do społecznego oblicza władz Unii. Wreszcie przemogła teza, że nieobecni nie mają racji — i plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z dn. 11 listopada r. ub. poleciło prezydium wykonanie uchwały Zjazdu. Na skutek tego na szeregu walnych zgromadzeń powzięto uchwały polecające zarządom zbadanie możliwości nawiązania kontaktu na terenie miejscowym z Unią, (Łódź), a niektóre Oddziały już pracę z Unią prowadzą (Sosnowiec, Lublin).

Wprawdzie znalazł się jeden naiwny członek naszego Związku, który na zgromadzeniu zainterpelował prezesa Zarządu Głównego czy Unia jest organizacją socjalistyczną czy też wyłącznie ekonomiczną". Chociaż to jest naiwne pytanie, lecz trzeba wyjaśnić, że Unia jest związkiem całego szeregu związków, skupiających członków różnych przekonań politycznych, tak jak to jest i w naszym Związku. Przez to samo Unia, tak jak i związki do niej należące, nie są ekspozyturą żadnej partii politycznej. Ale to nie znaczy, że dla nich jest obojętne jaką winna być Polska i jaką rolę odgrywać winny pracownicze związki zawodowe w kształtowaniu się stosunków gospodarczych. To jest dla nas wszystkich bardzo ważna sprawa. I sprawa ta znalazła swój wyraz w odpowiedniej uchwale Kongresu Unii, przyjętej jednomyślnie, a więc głosowali za nią i delegaci naszego Związku. Uchwała ta głosi „że ustrój naszego Państwa powinien być oparty na zasadach demokratycznych, a więc zapewniających warstwom pracującym w Polsce odpowiedni wpływ na kształtowanie się losów państwa i odpowiedni udział w rządzeniu państwem".

Kongres.

Niesłychane zainteresowanie wśród ogółu pracowników wywołał Kongres zaprojektowany przez Zarząd Główny. Sprawą Kongresu zajęły się wszystkie Oddziały. Jeden tylko oddział w Łodzi sceptycznie odniósł się do sprawy zwołania już teraz Kongresu. Wszystkie inne Oddziały nie mają wątpliwości, że Kongres uda się w tym znaczeniu, że przybędą na Kongres pracownicy gremialnie i że posunie on znacznie naprzód sprawy pracownicze. W tym przeświadczeniu Oddział Warszawski uchwalił opodatkować na rzecz Kongresu wszystkich członków jednorazową opłatą w wysokości jednomiesięcznej składki, co da przypuszczalnie 500 zł., a oprócz tego Odział wstawił od siebie na tenże cel takąż sumę 500 zł.; Oddział w Kielcach uchwalił: „aby dać możność udziału w Kongresie najliczniejszym rzeszom pracowników, upoważnić Zarząd do udzielenia pożyczek zwrotnych do wysokości 30 zł. tym pracownikom notariatu, tak zrzeszonym, jak i niezrzeszonym (tym ostatnim za poręczeniem kierowników kancelaryj), którzy zechcieliby, a z braku funduszów nie mogliby wziąć udziału w Kongresie".

Domy Wypoczynkowe.

Sprawa uruchomienia domu wypoczynkowego znalazła wśród ogółu koleżanek i kolegów jak najserdeczniejszy oddźwięk. Najgorliwszym w tej sprawie okazał się oddział w Siedlcach, który już zdobył około 20 członków, nie czekając wiadomości o zarejestrowaniu statutu. Prezes Oddziału kol. Mikiel przyrzeka, że z Oddziału wpłynie na ten cel 2000 zł. A wiemy, że kol. Mikiel na wiatr słów nie rzuca. Jeżeliby w tym stosunku inne Odziały poszły za przykładem Siedlec — to

byśmy wkrótce myśleć zaczęli o drugim domu. Tymczasem jednak fundujmy pierwszy dom. Najpoważniejszym wkładcą będzie oddział w Lublinie, który jednomyślnie i wspaniałomyślnie swój dorobek w postaci Kolonii Prawiedniki przeznaczył na spieniężenie i zasilenie funduszu udziałowego Związku w spółdzielni „Domy Wypoczynkowe". Prócz tego lubliniacy rozpoczęli propagandę wśród swoich członków za przystępowaniem do Spółdzielni, a niektórzy już złożyli swoje deklaracje. Za Lublinem podąża Warszawa, która na swym zgromadzeniu walnym przelała na fundusz udziałowy Związku sumę około 5000 zł. z funduszów specjalnych, a poza tym przeznaczyła na tenże cel place swoje w Miłośnie. Niezależnie od tego, członkowie Oddziału warszawskiego już złożyli swoje deklaracje na kilkadziesiąt udziałów, a rozpoczynająca się w tym kierunku propaganda powinna dać od członków warszawskich ze 150—200 udziałów. Stanowisko Oddziału w Sosnowcu nie mniej jest entuziastyczne. W szczególności o stanowisku kol. Kudelskiego należało by tu szerzej wspomnieć, ale po zrealizowaniu projektu będzie o tym czas pomówić. Inne oddziały też robią wszystko, aby jak najpredzej słowo stało się ciałem. Do tych oddziałów należą: Płock, który z funduszów oddziału zadeklarował dwa udziały i prowadzi propagandę wśród członków, Kielce, Radom, Łódź.

Z powyższego przeglądu prac w oddziałach możemy nabrać pewności, że uświadomienie wśród nas rośnie, że coraz głębiej ujmowane są sprawy ogół obchodzące, że coraz więcej nas jest i coraz bardziej poczuwamy się do wykonywania swoich obowiązków w stosunku do Związku.

Włodz. Dąbr.

PRZYSTĘPUJEMY DO PRACY...

(zagajenie wieczoru dyskusyjnego w oddziale warszawskim 24.II.38 r.).

Praktyka notarialna, a zwłaszcza praktyka w kancelariach wielkomiejskich staje sie z każdym rokiem bardziej trudna, bardziej skomplikowana. Zaryzykuję twierdzenie, że w żadnym okresie notariatu polskiego nie było tak trudnej praktyki, jak praktyka w okresie obecnym.

W Polsce obowiązują dotychczas cztery systemy prawa. To co w jednej dzielnicy jest dozwolone, nie rzadko w drugiej jest zakazane, a nawet karalne. Wiele przepisów prawnych zostało już zunifikowanych i obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej, wiele znajduje się na warsztacie Komisji Kodyfikacyjnej. Ale dużo jeszcze wody upłynie, zanim w Polsce obowiązywać będzie dla wszystkich dzielnic jeden przepis prawa.

Aparat prawodawczy niestety, z przykrością stwierdzić to trzeba, sprawnie nie działa.

Mieliśmy wypadki, gdy jakieś prawo po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw do momentu wejścia w życie było wielokrotnie zmieniane, a nie rzadko zmieniane było, i to zasadniczo, na jeden dzień przed dniem w którym miało obowiązywać.

Mieliśmy wypadki, gdy przepisy normujące postanowienia w tej samej materii, zawarte w dwóch prawach ogłoszonych w tym samym Dzienniku Ustaw są w rażącej ze sobą niezgodzie, bo nie wiedziała Komisja Kodyfikacyjna, opracowująca jedno prawo, o tym, jak opracuje Ministerstwo Sprawiedliwości to drugie prawo.

To wszystko dzieje się na naszych oczach.

W powodzi tych praw, kodeksów, ustaw, dekretów, rozporządzeń, orzeczeń, wykładni, okólników, komunikatów, komentarzy, wyjaśnień, zakazów, restrykcji i Bóg wie czego, człowiek znajduje się nieraz jak w puszczy dziewiczej.

Nierzadko przepis ustawy zdaje się dość wyraźny, ale urzędowa wykładnia do tego przepisu mówi akurat co innego. Masz wątpliwości w jakiejś sprawie, wynalazłeś komentarz, już Ci się zdaje, że jesteś na dobrej drodze, cóż, kiedy obok drugi komentator zajmuje odmienne stanowisko. A który z nich ma rację?

Wystarczy wziąć do ręki Nota-Tekę czy Przegląd Notarialny. To samo zagadnienie poruszane przez wielu tęgich prawników, a jakże inaczej w oświetleniu każdego z nich wygląda. Toczące się od wielu lat polemiki, jak naprzykład w sprawie doręczania oświadczeń za pośrednictwem poczty, właściwie nie doprowadziły do ujednostajnienia praktyki.

A wszystko trzeba czytać, nawet przepisy pozornie nie mające nic wspólnego z praktyką notarialną. Przypomnę tylko Prawo Budowlane. „Wielka kobyła" o kilkuset artykułach, zdawałoby się dla kancelarii notarialnej zupełnie nie ciekawa. A tymczasem w środku tego niewiniątka jest parę artykułów, mających doniosłe znaczenie dla praktyki notarialnej.

Namnożyła się masa przepisów utrudniających, a nieraz wręcz uniemożliwiających sporządzenie aktu, których dawniej nie było. Tu potrzeba zezwolenia Urzędu Ziemskiego, tam plan zatwierdzony przez władze miejskie bądź Wydział Powiatowy, tu potrzebne zezwolenie Wojewody, bo przedmiot tranzakcji leży w pasie granicznym, tam znowuż potrzebne zezwolenie Komisji Dewizowej, bo mocodawca, obywatel polski, wyjechał chwilowo zagranicę i odrazu stał się obcokrajowcem.

A uchybienie tym przepisom pociąga za sobą sankcje karne i daleko idące represje.

To wszystko nam sprawy nie ułatwia. W tym labiryncie prawnym każdy niemal dzień przynosi nowe zagadnienia, wyłania kwestie, budzące wątpliwości.

Proszę Kolegów, naprawdę nie mamy słodkiego życia.

Potrzeba poświęcać wiele czasu, potrzeba dużego nakładu pracy, aby należycie wypełniać swe obowiązki zawodowe, aby sprostać wymaganiom, jakie nam dzień dzisiejszy stawia.

Pamiętać trzeba, że Notariat w Polsce chlubnie i godnie dotąd spełniał swe obowiązki i zaskarbił sobie absolutne zaufanie społeczeństwa. Do tego w pierwszym rzędzie przyczynili się pracownicy notarialni. Sztandaru więc obniżać nam nie wolno.

W pracy, jaka stoi przed nami musimy sami sobie wzajemnie pomagać.

Dlatego też Zarząd Związku postanowil zainicjować szereg wieczorów dyskusyjnych.

Każda sprawa z dziedziny notarialnej czy hipotecznej, budząca kwestie i wątpliwości, będzie na tych wieczorach rozpatrywana. A spraw budzących wątpliwości na pewno znajdzie się wiele.

Nie ulega dyskusji, że kwestia rozpatrzona na takim wieczorze przez kilku czy kilkunastu Kolegów, zawsze trafniej będzie rozwiązana, aniżeli przez jednego. Dziesięć głów więcej znaczy niż jedna.

Kolega, który ma jakąś aktualną dla niego sprawę, przychodzi na zebranie i powiada mam taką i taką sprawę, poradźcie jak postąpić. Inny Kolega powiada miałem taką a taką sprawę, postąpiłem tak a tak, jak uważacie, dobrze czy źle. A nuż okaże się lepsze wyjście.

Skorzystają z tego wszyscy, zarówno interpelant, jak i pozostali obecni, bo przecież sprawa, która dziś szczególnie interesuje jednego z Kolegów, może już jutro stać się aktualną dla innego Kolegi.

Sprawa, która może budzić wątpliwości u jednego z Kolegów, może już ich nie budzić u drugiego, bo w swej praktyce natknął się już z podobnym zagadnieniem i źródłowo je sobie wyświetlił. Kolega ten podzieli się z nami swymi uwagami.

Może się zdarzyć sprawa szczególnie trudna, na którą nie można będzie udzielić odpowiedzi, że tak powiem, od ręki. Odłożymy ją do następnego wieczoru, a w międzyczasie zainteresujemy nią bardziej doświadczonych Kolegów, postaramy się dotrzeć do źródła. Sądzę, że przy wspólnym wysiłku uda nam się każdą sprawę trafnie rozstrzygnąć.

Sprawy ciekawsze oddamy Koledze Redaktorowi Wojciechowskiemu, aby ogłosił w Nota-Tece, aby szerszy ogół Kolegów z pracy naszej mógł korzystać.

A pro pos Nota-Teki. Mogę się spotkać z zarzutem, że przecież w Nota-Tece jest rubryka „Z codziennej praktyki", pocóż więc wieczory dyskusyjne. Na to odpowiem, że 1-o Nota-Teka wychodzi w najlepszym razie raz na miesiąc, odpowiedzi więc mogą tracić na aktualności i 2-o Nota-Teka daje gotową odpowiedź, tutaj zaś ta odpowiedź się rodzi. Słyszymy głosy za i przeciw, słyszymy uzasadnienia, wywiązuje się polemika, dyskusja. Ta atmosfera narodzin odpowiedzi wraz z samą odpowiedzią lepiej się wrazi w pamięci.

Proszę Kolegów, zapewniam Was że z takich wieczorów możemy osiągnąć tylko korzyści, a poświęcone na ten cel dwie trzy godziny na tydzień nie pójdą na marne.

I jeszcze jedno. Jest nas wielka gromada. Oddział Warszawski Związku liczy bez mała 200 członków, ale czy się znamy?

Na tych zebraniach będziemy mieli możność bliżej się poznać. Pamiętać trzeba, że żyjemy w szczególnych warunkach. Prawa nasze nie są przez Prawo o Notariacie zagwarantowane, ciągle jesteśmy „osobami do odwołania". Związek nasz wszelkimi dozwolonymi mu środkami praw naszych broni. Ale na to żeby bronić, trzeba być silnym. A siła Związku nie polega tylko na liczebności jego członków, ale i na ich zwartości.

Poznając się bliżej, zwartość tę możemy uzyskać.

To, że na dzisiejsze zebranie przyszła nie wielka liczba, niech Kolegów nie zraża, na następne zebranie przyjść może więcej. My do pracy przystępujemy.

Konrad Mataj.

WYZWALAMY SIĘ...

W dniu 13.II. r.b. w Sosnowcu odbył się Zjazd pracowników umysłowych (państwowych, samorządowych i prywatnych) z całego Zagłębia Węglowego (śląskiego, dąbrowskiego i chrzanowskiego).

Zjazd, który zgromadził około 1500 osób, miał na celu wysłuchanie sprawozdania z przebiegu Kongresu pracowniczego, odbytego kilka tygodni temu w Warszawie.

Wygłoszone przez licznych prelegentów (p.p. Kościńskiego, Gackiego, Orleańskiego, Józefkowicza, Drozda, Stawiarskiego i innych) referaty, zrobiły na zebranych wielkie wrażenie.

Powiało z gorących słów referentów poczucie, że zaniedbywana dotąd przez wszystkich olbrzymia masa pracowników umysłowych zaczyna zdobywać w kraju należne jej miejsce.

Referenci wykazali dobitnie, że niedocenia się należycie tych wartości, jakie wnoszą pracownicy umysłowi do ogólno-państwowego dorobku. Dotąd w milczeniu wykonywali wszystko, co do nich należało i ponosili ofiary. Wydawało się wszystkim, że tak powinno być zawsze. Pracownik umysłowy umiał wytężenie pracować, obywać się bez wszystkiego, płacić podatki i składać ofiary, a poza tym — milczeć i słuchać. A gdy zdobył się na odwagę i chciał też mieć jakieśkolwiek miejsce pod słońcem, oplwano go i obsypano oszczerstwami. I tak ludzi najofiarniejszych i bodaj — mówiąc bez przesady — ludzi, którzy łącznie z chłopem i robotnikiem stanowią fundament i rdzeń kraju, nazwano żydo-komuną, fołksfrontowcami i wogóle wywrotowcami. Mało tego, starano się niszczyć ich dorobek i przeszkodzić w pracy dla dobra ogólnego.

Jaka wymowna płynie nauka z rezultatów dotychczasowej pracy Związków pracowników umysłowych innych dykasterii dla nas, pracowników notariatu i hipoteki.

Chciałoby się wierzyć, że i nasze szeregi owionie ten wielki duch entuzjazmu i wiary w swoje siły, jaki panował na zjazdach — warszawskim i sosnowieckim.

Dobrzeby było, abyśmy i my mogli poprzeć wysiłki innych przez stworzenie silnego i wewnętrznie zwartego związku. Jakby to dobrze świadczyło o nas, gdyby na organizowany przez Zarząd Główny naszego Związku na wiosnę b. r. kongres wszyscy nasi koledzy przybyli już jako członkowie Związku.

Przecież na przeszkodzie do tego stoi jedynie nasze lenistwo i niedbalstwo, bo nie chcę nikogo posądzać o brak zrozumienia wartości organizowania się. A te nieliczne jednostki, które tego nie rozumieją, zasługują jedynie na litość, bo przecież w żadnej społeczności nie brak istot upośledzonych umysłowo.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę naszych kolegów i na to, że teraz trafia się właśnie okazja — i to ostatnia — aby naprawić te 20 (pomyślcie sobie: dwudziestoletnie!) opóźnienie, a właściwie zaniedbanie, i zapisać się czym prędzej na członka najbliższego Oddziału naszego Związku i poprzeć go swoją współpracą. Później bowiem, mówię to bez przesady, może już być zapóźno, gdyż idą teraz czasy niezwykłe. Kończą się

prowizoria — zaczyna się praca, a może nawet walka. A w walce, wiadomo, maruderzy najłatwiej giną i to giną bezużytecznie i w hańbie. Brońcie się Koledzy od tej bezsławnej i niehonorowej zguby.

Ale wierzę, że maruderów między nami nie będzie, gdyż w naszym zawodzie pracują ludzie z wysoką kulturą i dobrze rozwiniętym poczuciem społecznym.

Wszyscy zaś zobaczymy się za kilkanaście tygodni na naszym pierwszym wielkim ogólno-polskim Kongresie.

St. Ciech.

GDZIE JESTEŚCIE?

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu istnieje 162 kancelarii notarialnych. Jeżeli przyjmiemy, że każda kancelaria zatrudnia co najmniej 4 pracowników, na ten czas w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu urzęduje 648 pracowników notarialnych, co niewątpliwie tworzy pewną wielką armię zawodową.

Pracownicy notarialni na terenie b. Królestwa Polskiego od lat zorganizowani są w Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki z siedzibą w Warszawie.

Do powyższego Związku jako ogólno polskiej organizacji zawodowej pracowników Notariatu przystąpili również pracownicy notarialni urzędujący na ziemiach zachodnich, a to z chwilą unifikacji prawa o notariacie.

Od przeszło lat 3 posiadamy własny Oddział z siedzibą w Poznaniu, dalszy Oddział istnieje w Bydgoszczy. Jak dotąd, Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki obejmuje 14 oddziałów.

W Oddziałach w Poznaniu i Bydgoszczy zdołaliśmy dotychczas zorganizować zaledwie 50 pracowników na ogólną liczbę 648. Dlatego pytam i wołam do tych wszystkich Koleżanek i Kolegów dotąd nie zrzeszonych w naszej organizacji zawodowej:

g d z i e j e s t e ś c i e?

Zbliża się dzień Kongresu w s z y s t k i c h p r a c o w n i k ó w n o t a r i a t u i h i p o t e k i t a k z r z e s z o n y c h j a k i n i e z r z e s z o n y c h.

Według uchwał Zarządu Głównego i władz Kongresu CELEM KONGRESU JEST PUBLICZNA MANIFESTACJA I UDOKUMENTOWANIE NASZEGO ISTNIENIA ORAZ PUBLICZNE ŻĄDANIE POD ADRESEM CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH USZANOWANIA NASZYCH PRAW. W Kongresie więc nie może zabraknąć żadnego pracownika notarialnego!

KOLEŻANKI I KOLEDZY DOTĄD NIE ZRZESZENI!

Niejednokrotnie zwracałem się do Was z wezwaniem i apelem o wstąpienie w nasze szeregi, lecz jak dotąd bezskutecznie.

W zbliżającym się ogólno-polskim Kongresie wszystkich pracowników notarialnych nie może jednakże brakować Was dotąd niezorganizowanych.

Związek nasz, jako jedyna organizacja zawodowa ma na celu OBRONĘ INTERESÓW WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW NOTARIALNYCH! Jak już niejednokrotnie wykazywałem w licznych moich odezwach do Was skierowanych, Związek poza tym:

a) ma na celu pogłębianie wiedzy fachowej i samopomoc materialną,

b) pośredniczy w uzyskaniu posad, organizuje odczyty, konferencje i kursy zawodowe,

c) wydaje własne czasopismo „Notariat-Hipoteka",

d) w wypadku śmierci członka wypłaca jednorazową bezzwrotną zapomogę pośmiertną,

e) posiada własną kasę pożyczkowo-oszczędnościową,

f) ostatnio utworzył spółdzielnię pod firmą: „Domy Wypoczynkowe", zadaniem której jest udostępnianie pracownikom notariatu i hipoteki oraz członkom ich rodzin racjonalnego spędzania urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych. Jestem przekonany, że niniejszy mój apel do Was skierowany nie pozostanie bez echa i że wskutek odezwy niniejszej wszyscy zgłosicie swoje przystąpienie do Związku jako swej organizacji zawodowej!

Nie mniej spodziewam się Waszego jak najliczniejszego udziału w tegorocznym Kongresie odbyć się mającym w Warszawie.

Zgłoszenia przystąpienia proszę przesyłać na moje ręce pod adresem Poznań, Górna Wilda nr. 71.

Tadeusz Dorożała

członek Zarządu Głównego oraz prezes Oddziału Poznańskiego.

Z ODDZIAŁU SIEDLECKIEGO.

W dniu 6 lutego 1938 r. odbyło się w Siedlcach Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Związku.

W Zgromadzeniu wzięło udział 19 członków Oddziału. Zarząd Główny reprezentował kol. Seweryn Łąkowski. Prezydium Zgromadzenia stanowili kol.kol. Jan Zaremba — Przewodniczący, Julian Szczygielski i Lucyna Tchórznicka — asesorowie, Tadeusz Wiśniewski — sekretarz.

Sprawozdania Zarządu składał Prezes Oddziału kol. Ludwik Mikiel, protokół Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Czesław Teleńczuk.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości przedłożonych sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1937, dokonano wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego oraz Delegatów Zjazdowych.

Wybrani zostali:

Do Zarządu (w kolejności otrzymanych głosów): kol.kol. Ludwik Mikiel, Aleksander Chrupek, Tadeusz Wiśniewski, Jan Zaremba i Stanisław Wojtecki — na członków oraz Stefan Brzozowski i Czesław Teleńczuk — na zastępców członków.

Do Komisji Rewizyjnej:

Kol.kol. Józef Osiński, Jan Zalewski i Irena Szczygielska — na członków oraz Józef Wasilewski i Wincenty Ajchel — na zastępców członków.

Do Sądu Koleżeńskiego:

Kol.kol. Mieczysław Horoch, Julian Szczygielski i Jerzy Jakoniuk — w charakterze członków oraz Stanisław Nowicki i Piotr Dudziński — w charakterze zastępców.

Na Delegatów Zjazdowych:

Kol.kol. Ludwik Mikiel, Julian Szczygielski oraz Wacław Wójcicki, a na zastępcę kol. Aleksander Chrupek.

Z kolei rozpatrzono i zatwierdzono opracowany przez Zarząd Oddziału plan pracy i preliminarz budżetowy na rok 1938, zamykający się, zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków, sumą 1093 złote.

W końcu kol. Łąkowski, w dłuższym przemówieniu, w wyczerpujący sposób omówił poczynania i prace Związku i Zarządu Głównego na wszystkich odcinkach jego działalności. Omawiając m. in. sprawę „Nota-Teki" mówca gorąco apelował do zebranych o okazywanie materialnego i moralnego poparcia pismu, prowadzonemu w ciężkich warunkach, przede wszystkim przez zasilanie Redakcji materiałami do druku. Część przemówienia, dotycząca Związkowych Spółdzielni, zobrazowana została przytoczeniem szeregu danych cyfrowych.

W wolnych wnioskach uchwalono wniosek kol. Szczygielskiego, zmierzający do ustanowienia II instancji sądowej w postaci Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym.

Na zakończenie Zgromadzenia niestrudzony Skarbnik Odziału kol. Chrupek wezwał wszystkich członków do regularnego płacenia składek oraz zaprosił zebranych na obiad koleżeński. Obiad ten odbył się w nastroju, który kol. Wł. Dąbrowski określił w swoim czasie mianem „prawdziwej konsolidacji".

Zaznaczyć wypada, że korzystając z zatrzymania się na stacji Siedlce pociągu, wiozącego Regenta Węgier Admirała Horthy'ego, uczestnicy Zgromadzenia mieli możność ujrzeć Dostojnego Gościa i zamanifestować swe uczucia dla braterskiego Narodu Węgierskiego.

WYDAWNICTWO p. t. „PRACOWNIK UMYSŁOWY W POLSCE". — WIADOMOŚCI O ŻYCIU I PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Instytut Oświaty Pracowniczej od kilku lat systematycznie gromadzi materiały, dotyczące historii i obecnej działalności związków zawodowych i ich central, kompletuje sprawozdania, pisma i wszelkie wydawnictwa związkowe, prowadzi dział wycinków prasowych i w ogóle stale śledzi wszelkie przejawy życia zbiorowego i indywidualnego pracownika umysłowego.

Literatura polska nie posiada dotychczas żadnego systematycznego opracowania zagadnień pracowniczych. Ukazanie się wydawnictwa, ujmującego w szeregu działów całokształt życia pracownika umysłowego w Polsce, stało się palącą potrzebą.

Publikacja taka, opracowana gruntownie przy współpracy wybitnych znawców poszczególnych dziedzin, a jednocześnie napisana dostępnie, aby mogła znaleźć się w ręku przeciętnego pracownika, ułatwi znakomicie pracę poszczególnym związkom zawodowym i podniesie poziom uświadomienia szerokich mas pracowniczych.

Materiały, które zebrał dotychczas Instytut, są oczywiście niedostateczne i będą musiały być uzupełnione przy czynnej współpracy poszczególnych związków. Organizacje pracownicze będą miały tutaj wdzięczne dla siebie pole, aby wykazać się z dotychczasowego swego dorobku, przedstawić historię swych dążeń i osiągnięć, oraz ujawnić fakty, które w przeciwnym razie pozostać mogą w zapomnieniu.

Instytut Oświaty Pracowniczej podaje niniejszym do wiadomości, że rozpoczął już prace przygotowawcze do wydawnictwa p. t. „Pracownik umysłowy w Polsce".

Na treść wydawnictwa składać się będą następujące działy:

I. Pracownicy umysłowi w społeczeństwach współczesnych.

II. Pracownicy umysłowi, jako warstwa społeczna, w Polsce.

III. Rynek pracy umysłowej w Polsce.

IV. Warunki pracy pracowników umysłowych.

V. Ubezpieczenia społeczne pracowników umysłowych.

VI. Warunki życia pracowników umysłowych.

VII. Życie społeczne pracowników umysłowych.

W ramach każdego z wyżej przytoczonych działów opracowane zostaną poszczególne zagadnienia przez specjalistów, znawców danej dziedziny.

Wydawnictwo to stanie się jedynym i niezastąpionym podręcznikiem wiadomości o życiu i pracy pracowników umysłowych i powinno znaleźć się w bibliotece każdego bez wyjątku związku pracowniczego.

Na żądanie Instytut wysyła prospekty, zawierające szczegółowy spis zagadnień, wchodzących w skład każdego z wyżej wymienionych działów. wydawnictwa „Pracownik umysłowy w Polsce", oraz udziela wszelkich informacji telefonicznie (tel. 9.18.65) i piśmiennie (zapytania należy kierować pod adresem Instytutu: Wilcza 47/49, m. 5).

Ponieważ Instytut, ze względu na poważne koszty, jakie pociągnie za sobą opracowanie i wydanie „Pracownika umysłowego w Polsce", drukować będzie tylko ograniczoną ilość egzemplarzy tego wydawnictwa, uprasza się przeto organizacje pracownicze o jak najszybsze zamawianie dla swoich bibliotek odpowiedniej ilości egzemplarzy. Zamówienia należy kierować pod

adresem Instytutu. Przewidywana objętość wydawnictwa wyniesie około 500 stron rozmiaru 14,5 × 21 cm, t. j. około 30 tysięcy wierszy. Cena subskrypcyjna 10 zł. za egzemplarz. Cena księgarska będzie conajmniej o 50% wyższa. Wpłaty dokonywać należy na konto P. K. O. Instytutu Nr. 20.289.

NOWY NUMER „RUCHU PRACOWNICZEGO"

Ukazał się nowy numer „Ruchu Pracowniczego", organu naczelnego Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, poświęcony sprawom spółdzielczym.

Na treść numeru składają się:

Wywiad z prof. M. Rapackim, prezesem związku „Społem", na temat przyszłości ruchu spółdzielczego w Polsce. Dalej artykuł St. Thuguta o Społecznym znaczeniu produkcji spółdzielczej oraz o „Produkcji Społem" pióra E. Andruszkiewicza. Zagadnienie pracownicze w spółdzielczości W. Mariańskiego następnie artykuł prezesa M. P. Sokołowskiego o zadaniach Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, oraz wiele innych, omawiających całokształt dorobku spółdzielczego w Polsce.

Z artykułów, poświęconych polskiemu ruchowi zawodowemu, cytujemy: Czy podatek specjalny będzie utrzymany?, który wyczerpująco uzasadnia potrzebę zniesienia podatku specjalnego, godzącego w najżywotniejsze interesy mas polskiego świata pracy i pozostającego w sprzeczności z naszą konstytucją. Polityka ruchu pracowniczego T. Choromańskiego, wreszcie omówienie ostatniego zjazdu Z. N. P.

Numer zawiera obszerną kronikę organizacyjną, korespondencję z placówek prowincjonalnych, przegląd prasy itp.

Urozmaiceniem numeru są piękne ilustracje fabryk i gmachów spółdzielczych w kraju.

Specjalne zainteresowanie wszystkich ludzi pracy powinna wzbudzić drukowana w odcinku praca Wł. Kozłowskiego, poświęcona dziejom walk o prawo koalicji we Francji.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zaraz poszukuję pomocnika — zastępcy notariusza. Oferty proszę nadsyłać Antoni Kozanecki, Notariusz w Wołożynie, wojew. Nowogródzkie.

Zaraz poszukuję pomocnika-zastępcy. Notariusz Dubois. Ostrów Mazowiecka.

Długoletni pracownik Hipoteki, znający gruntownie język rosyjski, poszukuje posady, może także pracować u Notariusza jako pomocnik. Adres: m. Tomaszów Maz. ul. Św. Antoniego 54, Stefan Grabowski.

ZASTĘPCA NOTARIUSZA, posiadający prawo zastępstwa, z pierwszorzędnymi referencjami, samodzielny, znajomość praktyki notarialno-hipotecznej, zmieni posadę. Mogą byś Kresy Wsch. Oferty nadsyłać pod S. F. do administracji Nota-Teki. Warszawa, ul. Miodowa 11 m, 14.

Rutynowany zastępca notariusza zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji „Notariatu i Hipoteki" pod „Rutynowany".

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu.

SCISŁY KOMITET REDAKCYJNY:

Włodzimierz Dąbrowski, Henryk Włoskowicz, Tadeusz Wojciechowski, Ryszard Wolski.

Redaktor i kierownik pisma: Tadeusz Wojciechowski.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61

KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARIATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.